

Reprinty

„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Romantyk XIX-wiecznego Gdańska

PARTNER WYDANIA

Energa
GRUPA ORLEN

▶ Str. 9

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 755 | 03.03.2023 r. ISSN 2544-2864

Towarzyskie źródło pokaźnych przychodów

Środowisko towarzysko-urzędnicze prezydent Gdańska zmajoryzowało skomunalizowaną spółkę SNG, od stycznia działającą jako Gdańskie Wodociągi S.A. - Pani prezydent nie konsultowała z opozycją niczego odnośnie rady nadzorczej Gdańskich Wodociągów - powiedział „Gazecie Gdańskiej” Przemysław Majewski, radny Prawa i Sprawiedliwości.

▶ Str. 2

Dialog społeczny przechodzi przez widmo kryzysu gospodarki

Z Krzysztofem Dołłą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Żołnierze Wyklęci - nieśmiertelne wzorce

1 marca to dzień wyjątkowy - Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To właśnie dzisiaj składamy hołd tym, o których kazano nam zapomnieć. Dzisiaj wspominamy zamordowanych strzałem w tył głowy, torturowanych w ubeckich katowniach, niesprawiedliwie oskarżonych, odartych z godności, „pochowanych” pod płotem, bezimiennych. Na przekór obiegowym opiniom - pamiętamy i będziemy pamiętać. Oddajmy głos młodym - kim są dla nich Żołnierze Wyklęci i czego możemy się od nich nauczyć?

▶ Str. 8

Popłyną z "FALĄ"? W Gdańsku gorąco



Gdańsk w komunikacyjnym - i politycznym - chaosie? Radni opozycji wytykają błędy systemu "FALA" i domagają się jego rewizji. Mieszkańcy południa Gdańska, zbulwersowani zmianami rozkładów jazdy, zbierają petycje pod wnioskiem o odwołanie gdańskiego lidera PO, wiceprezydenta P. Borawskiego i dyrektora ZTM S. Zomkowskiego. - Będzie pani prosić o jeden głos - ostrzegają w Radiu Gdańsk prezydent A. Dulkiwicz. Nieco ponad rok przed wyborami władzom Gdańska ubywa komfortu... ▶ Str. 8



Latarką w półmrok

Bo jest jak w „Rozmowach kontrolowanych” - lepiej czyli gorzej bo... za dobrze. Za dobrze dla rządu czyli gorzej dla jego zdezorientowanych oponentów.

Polityka PO, M. Kierwińskiego, martwi bardzo dobre proporcjonalnie wyniki PKN Orlen. Czy gdyby były kiepskie, lub żenujące, jak w 2013 za prezesa J. Krawca i premiera Tuska, byłoby wszystkim radośniej?

Czy to znaczy, że strata w 2013 roku na poziomie minus 4,7 mld zł przy przychodach rządu 107 mld zł czyni z Krawca dyktatora, jak w gombrowiczowskiej „Operetce”, nowych mód w biznesie, a plus 7,2 mld zł przy przychodach 109 mld zł w 2017 r. dewaluuje strój zarządu D. Obajtki?

To co cieszy akcjonariuszy Orlenu, w tym skarb państwa, obłudnie martwi polityków PO, reprezentantów ideowego programu „esbek+”, którzy - patrz premier in spe I. Leszczyzna i senator K. Kleina myszkujący w polityce od 3 dekad - planów gospodarczych PO nie ujawniają, by nie „dezorganizować gospodarki”.

Zanim więc Tusk, Kleina i Leszczyzna zabiorą się za „dezorganizację gospodarki”, by sfinansować flagowy program PO „esbek+” -

Wyniki Orlenu przed „dezorganizacją”...
Ku rozpaczki Kierwińskiego kwitują pomyślnie koncept koncernu na jego wieloletnią strategię rozwoju i odpowiadają globalnym, światowym tendencjom rejestrowanym na

Orlen przed „dezorganizacją” Tuska - „Rozmowy (nie) kontrolowane” PO

rynku petrochemicznego. To co w podnieceniu politycznym umyka różnym amatorom na władzę w Polsce, to wyniki z trudnego roku 2020. W czasie spowolnienia gospodarczego spowodowanego pandemią, PKN Orlen zarobił 2,8 mld zł, a straty BP, Shella, ExxonMobila wynosiły odpowiednio 20,3; 21,6 i 22,4 mld dolarów.

Rynek energetyczny 2022, rozchwyany wojną w Europie Wschodniej, największym światowym koncernem przyniesie ok. 200 mld dol. zysku. ExxonMobil przy obrotach 402 mld dolarów, raportuje 55 mld dolarów (13 proc.) zysku netto.

PKN Orlen przy 278 mld zł ma ok. 21,5 mld złotych (8 proc.) zysku. To są proporcje porównywalne do innych europejskich firm o podobnej skali działania.

Osiągane wyniki pozwalają zarządowi Daniela Obajtki na finansowanie gigantycznego programu inwestycyjnego ubezpieczającego innowacyjną konstrukcję polskiej gospodarki.

Przy tym za rok ubiegły PKN Orlen zapłacił prawie 40 mld zł różnych podatków w Polsce. Gdyby dręcząca teraz obywateli swoim infantyлизmem ekonomicznym posłanka PO, A. Pomaska, z zasobu kadrowego Tuska, miała swój rozum własny, to jako radna Gdańska nie głosowałaby za sprzedaż GPEC-u niemieckim socjaldemokratom z Lipska. Przekraczający 100 mln euro dochód Niemców, stanowiący ubytek w gdańskim portfelu, dekoruje dzisiejsze lamenty jej środowiska politycznego nad wynikami Orlenu.

Wytykanie sukcesu gospodarczego jako wady jest nowym frymuśnym zabiegiem PO na pozyskanie łaski wyborców. Tym sposobem Darren Woods, CEO ExxonMobila, miałby jeszcze mniejsze szanse na uznanie posła Kierwińskiego niż Daniel Obajtek, CEO PKN Orlen.

Z ubezpieczenia wolności i demokracji w Polsce Tusk zrezygnował samodzielnie i bez przymusu jesienią 2014 roku. Patrząc na dzisiejszą gimnastykę intelektualną jego zespołu lepiej zdarzyć się nie mogło.

Nikt już polskich spraw na rosyjskie manowce prowadzić nie zamierza...

Marek Formela

F(ig)raszka

Na obcasach marzec kroczy
W marcu świat bardziej
uroczy
Czuć już pory roku zmiany
Co zwiastują tulipany
A hiacyntów kawalkada
Już Dzień Kobiet
zapowiada
Dobre każde świętowanie
Mili Państwo, mile Panie...

Liczbka

32,4 mln zł
wydatki administracji A.
Dulkiewicz na reklamę i
promocje w 2023 r.

18 tys. zł
kolejna delegacja
zagraniczna 6-osobowej
delegacji gdańskich
urzędników

1577 zł
koszt „obsługi komisji
grantowej” urzędu przez
fundację

Cytat tygodnia

- Wznawiamy śledztwa, które były prowadzone w 180,90 i już w XXI wieku, które wzbudzały ciekawość i wątpliwość...
Cały czas postępuje też proces wysyłania wniosków o uchylenie immunitetów sędziów - **KAROL NAWROCKI**, prezes IPN w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

- To mają w głowach Niemcy: niechęć do Ameryki, dziwny sentyment do Rosji i chęć porządkowania Europy razem z Rosją - **JAROSŁAW SELLIN**, wiceminister kultury w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Jeśli jest muzyka, to musi być fala, fala dźwiękowa i fala morska - **NA DOBREJ FALI** - z **Piotrem ADAMCZYKIEM**, autorem nowego hasła Radia Gdańsk rozmawiał red. **Tomasz Galiński**.

„Gość dnia” - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Towarzystwo źródło pokaźnych przychodów

Środowisko towarzysko-urzędnicze prezydent Gdańska zmajoryzowało skomunalizowaną spółkę SNG, od stycznia działającą jako Gdańskie Wodociągi S.A. - Pani prezydent nie konsultowała z opozycją niczego odnośnie rady nadzorczej Gdańskich Wodociągów – powiedział „Gazecie Gdańskiej” Przemysław Majewski, radny Prawa i Sprawiedliwości.

W czasach gdańsko-francuskiego Saur Neptun Gdańsk (SNG) w radzie nadzorczej spółki zasiadało 7 osób. Na koniec ub.r.: urzędniczki Izabela Kuś i Iwona Bierut, radca prawny Krzysztof R. Kochanowski, wykonujący zawód w renomowanej gdańskiej kancelarii radców prawnych i były wiceminister Paweł Orłowski oraz trzech jej członków z Francji. Po przejęciu udziałów w spółce przez Miasto Francuzów zastąpiły osoby z najbliższego otoczenia prezydent Aleksandry Dulkiewicz.

W Gdańskich Wodociągach S.A. przewodniczącą rady nadzorczej jest skarbnik Miasta Gdańska, mająca dbać o stan miejskiej kasy, Izabela Kuś. Może zarobić w tym roku 134 tys. zł, podobnie jej zastępca.

Zasiadanie w Radzie Nadzorczej wiąże się z dobrymi zarobkami. Wynagrodzenia członków rady, w wykupionej za 43,7 mln zł od francuskiego Saur International, spółce komunalnej ustaliło 19 stycznia br. walne zgromadzenie akcjonariuszy. W 100 proc. jest to Gmina Miasta

Gdańska - walne to prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, która wydała zarządzenie ustalające kształtowanie wynagrodzeń członków Rady Nadzorczej „Gdańskie Wodociągi” S.A. I tak miesięczne wynagrodzenie członków Rady ustalono jako iloczyn przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (bez wypłat nagród z zysku, w czwartym kwartale roku poprzedniego), ogłoszonego przez GUS oraz mnożnika 1,5 (jeden i pięć dziesiątych). Oznacza to miesięczną wypłatę 10 448 zł za zasiadanie w tym gremium. Wynagrodzenie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej będzie o 10 proc. wyższe.

Zakres obowiązków spoczywających na członkach rady mógłby uzasadniać powołanie do spółki zaufanych współpracowników prezydent Gdańska. Ale jest to środowisko homogeniczne. Do rady nadzorczej GW trafił więc Piotr Kryszewski, wiceprezydent Gdańska odpowiedzialny za stan usług komunalnych. Razem z nim

Danuta Janczarek, sekretarz Miasta, która zaczynała karierę w magistracie w 1988 roku jako szef Biura Miejskiej Rady Narodowej. Do rady Wodociągów prezydent Dulkiewicz powołała także Magdalenę Mistat, zastępczynię dyrektora ECS ds. komunikacji i strategii, mającą za sobą roczne doświadczenie w Radzie Nadzorczej Agencji Rozwoju Pomorza SA. Miała ona już miała okazję pracować z Aleksandrą Dulkiewicz, nim ta została prezydent Gdańska - w Dziale Promocji i PR ECS.

W radzie pozostała Iwona Bierut, dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej w Urzędzie Miejskim w Gdańsku oraz Paweł Orłowski, były wiceprezydent Sopotu i wiceminister u Donalda Tuska w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, a w latach 2016–2018 członek zarządu województwa pomorskiego i radca Kochanowski.

Magistrat nie odpowiedział nam na pytania o przesłanki którymi kierowała się Prezydent Gdańska, gdy ustaliła stosun-

kowo wysokie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej Gdańskich Wodociągów, spółki, działającej na pozabawionym konkurencji rynku? Ani jakie kryteria obowiązywały przy doborze członków nowej Rady Nadzorczej oraz co zdecydowało o wskazaniu Magdaleny Mistat do rady. Co ciekawe obowiązkach jest nadzór nad gospodarką komunalną, będzie pobierał wynagrodzenie za pracę w Radzie Nadzorczej "Gdańskich Wodociągów" i skasuje dwa razy: jako wiceprezydent, dbający o dobrobyt gdańszczan i jako lojalny członek rady nadzorczej.

Do kompetencji rady nadzorczej należy stały nadzór nad jej działalnością. Nowelizacja kodeksu spółek handlowych (weszła w życie 13 października 2022 r.) jasno określa, iż członkowie rady nadzorczej spółki kapitałowej zobowiązani dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności oraz dochować lojalności wobec spółki.

ASG

Personalalia

✓ Wygląda na to, że **Jacek Karnowski**, prezydent Sopotu, byłby lepszym wykładowcą „Dyplomacji miast” na UG niż jego polityczna koleżanka z Gdańska, **Aleksandra Dulkiewicz**. Jak bowiem ujawnił w Polskim Radiu 24 red. **Maciej Naskręt** wyjazdom zagranicznym delegata sopotian do USA towarzyszy staranne, merytoryczne przygotowanie. Za 12 300 zł z budżetu miasta prezydent Karnowski został wyposażony w 12. stronicową analizę sytuacji społeczno-politycznej między Waszyngtonem a Chicago sporządzoną przez b. ambasadora Polski w USA, **Ryszarda Schnepfa**. Według zaleceń b. polskiego dyplomaty w rządzie Tuska i Sikorskiego, prezydent Sopotu miałby w USA zszepić hasło „Demokratyczna Polska wraca”, przy tym zaś uważać na Polonię bo bywa „ultrakonserwatywna, pisowska i skrajnie prawicowa”. Uczciwie trzeba dodać, że R. Schnepf poinformował rzetelnie reprezentanta Sopotu wkraczającego na międzynarodową ścieżkę, że na tym etapie kariery nie może liczyć na audiencję w Departamencie Stanu. Przypomnieć wypada, że lepiej szło J. Karnowskiemu w relacjach z politykami Rosji. Z ministrem Kozyriewem grał w tenisa w hali SKT, regenerując się po meczu pojadł z konsulem Rodionowem i ambasadorem Kaszlewem, zapraszał też mera Kaliningradu A. Jaroszuka na wydarzenia kulturalne od Sopotu. Nawet minister Sikorski, wtedy kolega partyjny J. Karnowskiego, wskazywał w notatce dyplomatycznej Sopot jako miasto gotowe do rozwijania relacji ze Swietłogorskiem. No a na ujawnienie raportu z podjętego za oceanem przez prezydenta sondażu - oraz jego kosztów opłaconych przez sopotian - „możliwości współpracy Sopotu z wybranymi instytucjami na rynku amerykańskim” publiczność miejska czeka...

✓ **Radosław Michalski** otrzymał nominację od prezesa PZPN na dyrektora sportowego reprezentacji Polski w piłce nożnej. - Takie stanowisko przy reprezentacji ostatnio za prezesury Zbigniewa Bońka pełnił **Marek Koźmiński**. Za kadencji trenera Michniewicza takiej funkcji nie było. Powstały tylko nieporozumienia na linii Zarząd - trener selekcjoner - rzecznik prasowy. Teraz będzie już normalnie. Rzecznik zajmie się kontaktem z mediami a dyrektor sportowy uporządkuje relacje drużyny i trenera z zarządem Związku - komentuje nominant. Radosław Michalski, urodził się 21.09.1969 w Gdańsku. Był wychowankiem Stoczniowca Gdańsk, mistrzem Polski został jako zawodnik Legii Warszawa i Widzewa Łódź. Reprezentował barwy narodowe 29 razy w latach 1993-2000. Grał w Grecji, na Cyprze i w Izraelu. Był dyrektorem sportowym Lechii Gdańsk. Od dwóch kadencji jest prezesem Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Antykwariat Rejs poleca

„Weiser Dawidek” Pawła Huelle to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Chciałabym przypomnieć czytelnikom książkę niezwykłą, która w listopadzie ubiegłego roku skończyła 35 lat. To „Weiser Dawidek” autorstwa Pawła Huelle, pisarza, który jest umieszczony obok Stefana Chwina i Güntera Grassa w trójce literatów zajmujących się problematyką Gdańska.

Jego twórczość bardzo bogata pod względem tematycznym i formalnym zawsze wiąże się z Gdańskiem. Charakteryzuje ją epicki rozmach i dbałość o realistyczne detale, ale także erudycyjność, skłonność do pastiszu, gry konwencjami, do podejmowania dialogu z dziełami innych pisarzy.

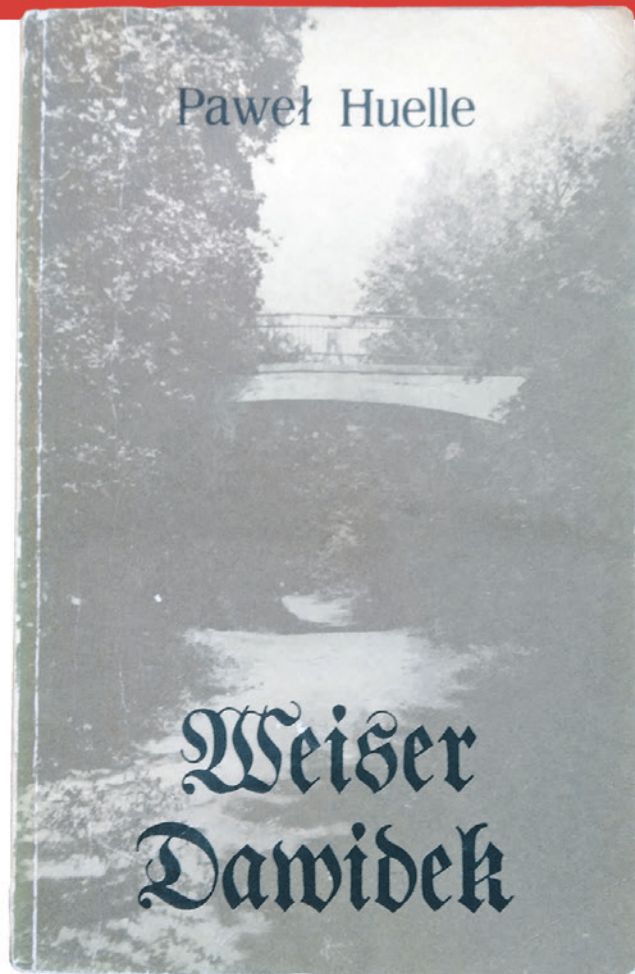
Od czasu swojego debiutu Paweł Huelle napisał i wydał wiele znakomitych książek. Na podstawie jego utworów kilkakrotnie opierano spektakle teatralne i słuchowiska radiowe. Jednak największą popularność przyniósł pisarzowi debiutancki „Weiser Dawidek” i jak na razie uchodzi za jego największe osiągnięcie. Książkę tę przetłumaczono na wiele języków, a w 2000 roku została zekranizowana przez Wojciecha Marczewskiego.

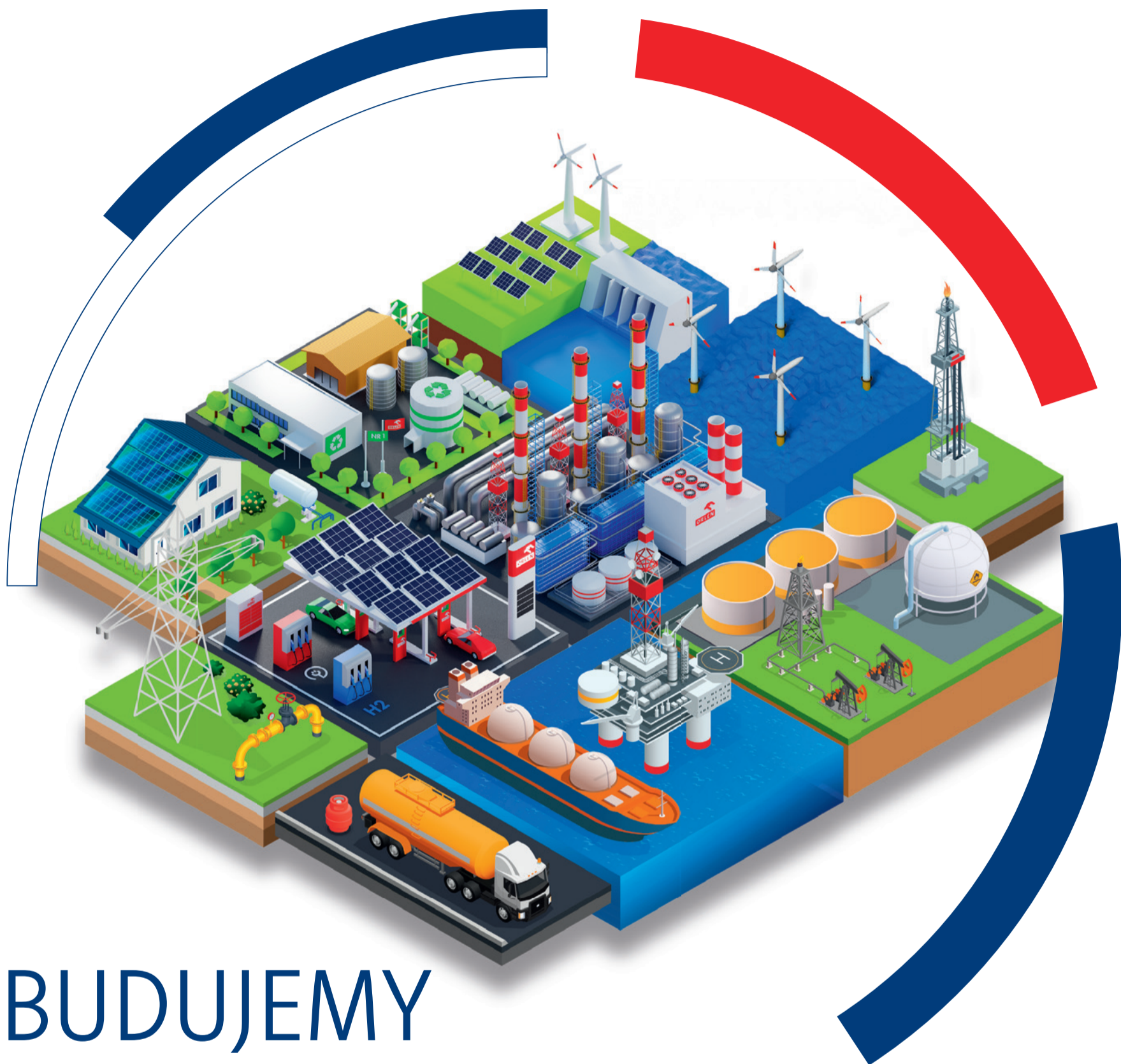
„Weiser Dawidek” to magiczna, pełna uroku opowieść o dzieciństwie, pamięci i zapomnieniu, granicach poznania, tajemnicy. Zaskakująca i frapująca, pełna świadomych niedopowiedzeń, powodująca napięcie i wyczekiwanie, wyrafinowana i oryginalna. Wciąż pozostaje urzekającą lekturą obowiązkową. Wciąż budzi emocje, wciąż zachwyca i wciąż pozostaje tajemnicą nierozwiązaną.

Serdecznie polecam.

Przypomnijmy sobie utracone pejzaże miasta i dzieciństwa.

Tomasz Łunkiewicz





BUDUJEMY KONCERN MULTIENERGETYCZNY

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**



Dialog społeczny przechodzi przez widmo kryzysu gospodarki

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

- Region Gdański NSZZ „Solidarność” organizuje 9 marca konferencję „Dialog społeczny w czasach kryzysu”. Odbędzie się ona w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”. Jak funkcjonuje dialog społeczny w naszym kraju? Czy kryzys przeżywa dialog, czy gospodarka państwa?

- W społecznej gospodarce rynkowej dialog między przedstawicielami pracowników, pracodawców i rządem powinien mieć się jak najlepiej. Jest on jedną z podstaw modelu gospodarki, zapisanego w Konstytucji RP. Nadchodzący rok będzie czasem sprawdzania kondycji naszej gospodarki. Widmo recesji nieco się oddało. Ale nadal przechodzimy przez kryzys wywołany pandemią koronawirusa, skutkami obostrzeń i zawirowań na całym globie. W 2019 roku wydawało się, że jesteśmy na „prostej”. Tymczasem naszym udziałem stały się w 2020 i 2021 roku wydarzenia niespotykane wcześniej. Z kolei przed rokiem sytuacja wojenna za naszą wschodnią granicą postawiła kolejne wyzwania. Na gospodarkę oddziałuje od roku stan napięcia po najechnaniu przez Rosję na Ukrainę.

- Jest Rada Dialogu Społecznego, są wojewódzkie rady dialogu, w których uczestniczą związkowcy. Ma być powołany Urząd Generalnego Dyrektora Dialogu Społecznego. Czy trzeba przeformatować instytucjonalny dialog społeczny?

- Powinno dojść do zmiany formuły dialogu instytucjonalnego. Przed dekadą on właściwie zamarł. Było nowe otwarcie, czyli RDS. Jest jednak potrzeba umocnienia tego dialogu w formule instytucji lokowanej wysoko w systemie. Ma powstać instytucja niezależna decyzyjnie i ekonomicznie, z własnym budżetem na zapewnienie warunków prowadzenia i rozwój dialogu społecznego, na podobieństwo np. Rzecznika Praw Obywatelskich, czy Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Uchwała, że będzie instytucja, nazwijmy ją Generalny Dyrektor, została przyjęta bez głosów przeciwnych przez partnerów dialogu – organizacje związkowe i organizacje pracodawców.

- Pracodawcy mają do przepracowania temat reprezentatywności i zdolności do zawierania układów branżowych. Mamy u nas Forum Okrętowe, ale jakie jest jego umocnienie do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy?

- Związki zawodowe po 1989 roku realizują swoje zadania, reprezentują rzeszę ponad półtora



miliona pracujących. Negocjują dla wszystkich ludzi pracy, a tych jest kilkanaście milionów. Mimo to środowiska liberalne zarzucają nam nie-reprezentatywność, bo jakoby uzwiązkowienie jest niewielkie...

- We Francji do związków zawodowych należy do 7 procent pracujących, a ich siłę pokazały np. ostatnio protesty, gdy na ulice wyszło ponad dwa miliony Francuzów...

- A właśnie. Chcemy dialogu, by nie trzeba było na ulice wychodzić. Zatem jest problem reprezentatywności organizacji skupiających pracodawców. Nie mamy pewności, czy ich wnioski i opinie są sformułowane w imieniu istotnej grupy pracodawców. Nie można zawierać układów branżowych, ponadzakładowych, o warunkach pracy, jeśli organizacja pracodawców reprezentuje mniejszość w danej branży.

- Znaczenie układów zbiorowych pracy polega nie tylko na tym, że są podstawą, obok dialogu, społecznej gospodarki. U naszych największych partnerów gospodarczych, w Niemczech, są one powszechne. Tam na nich opiera się silna gospodarka. W Polsce są praktycznie śladowe. Jakie są perspektywy ich upowszechnienia?

- Zasadą dialogu jest zaufanie i chęć do zawierania porozumień. Wygląda na to, że strona pracodawców w dialogu nie reprezentuje nawet ich połowy. Nie można przekonać pracodawców do zawierania układów. My, jako związki zawodowe, chcemy być partnerem. W państwach Europy Zachodniej, tych najbardziej rozwiniętych, w Skandynawii, relacje w zakładach pracy regulowane są zawieraniem układów zbiorowych pracy. Najczęściej branżowe. U nas cieszymy się, jak zawarty jest układ zakładowy. Te ponadzakładowe, stanowią margines, są niczym biały wieloryb (śmiech).

- Jest i trzecia strona dialogu, czyli rząd. Mamy rok wyborczy. Pojawiają się i pojawiają rozmaite

obietnice. Jest też doświadczenie. Obie główne siły polityczne rządziły lub rządzą po osiem lat. Powinniśmy zaufać tym, którzy deklarują wrażliwość społeczną, poszerzenie pakietów socjalnych i dialog, skoro mieli okazję się sprawdzić?

- Powiedzieliśmy sobie, że dialog jest podstawą społecznej gospodarki. Za nami dwa trudne lata bycia pod presją obostrzeń i COVID-19. Nie był to dobry czas dla dialogu bo szybkie i nadzwyczajne decyzje były poza nim. Wracamy na normalne tory. Mamy dobrą pamięć i to, jak byliśmy traktowani przed 2015 rokiem. Tak, jak gdyby nas nie było...

- Tymczasem trwają od trzech miesięcy negocjacje w zespołach między rządem a NSZZ „Solidarność”. Czy to gra, gdy nie ma ich finału...

- Trudno mi ocenić i wyrokować w jakiej perspektywie ten finał będzie. Patrzę optymistycznie. Rozmawia się zazwyczaj z kimś, kto chce słuchać i rozmawiać. Rozmowy z rządem nie są proste. Obóz rządzący nie jest jakimś monolitem. Pewne postulaty zostały załatwione, inne czekają. Udało się np. poruszyć odmrażanie wskaźnika naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i doprowadzić do wzrostu minimalnego. Nazbyt niskie płace są barierą dla rozwoju. Ufam, mam nadzieję, że postaramy się doprowadzić do porozumienia.

- Scena polityczna, czyli strona rządowa, niebawem będzie zależała od werdyktu wyborców. Może dojść do zmiany w parlamencie, we władzach, czyli do zmiany rządu. Co może przynieść perspektywa wyborów?

- Odwołam się do doświadczenia. Szczególnie druga kadencja rządów PO-PSL, czas wychodzenia z ówczesnego kryzysu wywołanego przez świat finansów, to był czas stawiania spraw na ostrzu noża. Przykład? Oto, gdy w Sejmie i Senacie trwała debata w sprawie wniosku "Solidarności" o przeprowadzenie referendum na temat proponowanego przez rząd wydłużenia wieku emerytalnego, wnioskodawcy, czyli lidera „Solidarności” Piotra Dudy nawet nie wpuszczono na salę obrad Senatu.

- Bo atmosfera była gorąca, a na Wiejskiej zgromadziło się kilka tysięcy związkowców. Premier Donald Tusk mógł się obawiać konfrontacji, tak jak i marszałek Senatu Borusewicz...

- Tacy strachliwi... Do Senatu w 2012 roku przysłała kilkusobowa delegacja. Związkowcy chcieli rozmawiać o decyzji senatorów na temat podwyższenia wieku emerytalnego. Uniemożli-

wiono zabranie głosu przedstawicielowi dwóch milionów Polaków, podpisanych pod referendalnym wnioskiem. Sprawy dotyczące milionów rodadków, powinny w mojej ocenie, być rozstrzygane z udziałem ludzi. Donald Tusk może sobie deklorować, że słucha głosu Polaków i chce poważnie nas traktować. Nie jesteśmy, jak nas wtedy nazywano, pętkami.

- Za plany podniesienia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na poziomie 67 lat PO zapłaciła porażką w wyborach w 2014 roku...

- Dlatego, że dialogu nie było. Żadna obywatelska inicjatywa nie zyskała poparcia rządzących. Dzisiaj wsłuchuję się w głosy płynące z rozmaitych spotkań, m.in. tych z udziałem Donalda Tuska. Przypomina mi się powiedzenie z czasów minionych: „jeśli partia mówi, że zabierze to zabierze. Jeśli mówi, że coś da, to mówi”. Powtarzamy od roku 1980 trzeba słuchać obywateli, a nie przekonywać, że nasze postulaty są „szkodliwe, groźną załamaniami finansów”. Możemy się różnić w wielu sprawach, ale w sprawie praw pracowniczych jesteśmy solidarni, w ich obronie, z poczucia sprawiedliwości. Oby nie było sytuacji, że związkowiec, reprezentant ludzi, który przyszedł w czasie obrad do Sejmu, do Senatu, do innego urzędu, gdy ten pracuje, zastał zamknięte przed nim drzwi.

Konferencja Dialog społeczny w czasach kryzysu

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Europejskie 2014-2020, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”

Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

Region Gdański NSZZ „Solidarność” zaprasza przedstawicieli organizacji związkowych na konferencję „Dialog społeczny w czasach kryzysu”, organizowaną w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”, finansowanego z Funduszy Europejskich. Celem funkcjonowania dialogu społecznego w czasach kryzysu przedstawiła przewodnicząca Komisji Krajowej NSZZ „S” Piotr Duda, Główna Inspektor Pracy minister Katarzyna Łażewska-Hryckja, prezes Biuro Europejskiego Funduszu Europejskiego i Przewodniczący Organizacji Pracodawców Forum Obywatów Adam Ruszkowski oraz profesor Łukasz Piszarczyk.

Konferencja odbędzie się 9 marca 2023 r. o godzinie 16.00. Muzeum II Wojny Światowej, plac: Bartoszewskiego 1, 80-802 Gdańsk, (Piątek 3)

Udział w konferencji można zgłaszać do Sekretariatu ZNG (pokoje 107) tel. 58 308 43 52 lub 58 301 88 54 bądź e-mailowo na adres: prezydium@solidarnosc.gda.pl

Spotkanie organizacji związkowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Konferencja będzie okazją do spotkania przedstawicieli organizacji zakładowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Dlatego po konferencji pragniemy wyznaczyć organizację za działalność związkową i rozwój Związku w 2022 roku. Prosimy o zgłoszenie przedstawicieli organizacji.

Spotkanie zakończy koncert warszawskiego zespołu Ferio z Hoovers.

W trakcie spotkania zapraszamy Państwa na poczęstunek i loterie fantomów.

Partnerem koncertu jest Totalizator Sportowy, właściciel marki LOTTO.



Posterunek Straszyn

NATO pod wodzą USA planuje potężne ćwiczenia. „Waszyngton prowadzi negocjacje z Berlinem i Warszawą w sprawie przeprowadzenia wspólnych manewrów wojskowych w Polsce. To odpowiedź na zagrożenie ze strony Rosji” – na wschodniej flance NATO”

- pisze niemiecki portal Deutsche Welle, przytaczając słowa ministra obrony Niemiec Borisa Pistoriusa dla telewizji ARD. Teoretycznie w tej wypowiedzi nie ma nic zdrożnego. Można by było zaryzykować nawet stwierdzenie, że Berlin powoli zmienia swoją retorykę na ostrzejszą w temacie Rosji i jej inwazji na Ukrainę. Jest jednak jedno „ale”. Na tym zdaniu szef resortu obrony nie skończył. Zaczął się rozwijać. Dalej zasugerował, że - ponieważ Niemcy – jak powiedział - są największym

sojusznikiem NATO w regionie, to ćwiczenia te powinny się odbywać pod kontrolą Berlina. Później Pistorius dodał jeszcze: - W „bezpiecznej” odległości od granic Rosji. Ważne jest, aby kraje Europy Wschodniej, takie jak Polska, kraje bałtyckie, Słowacja i inne, zobaczyły, że Niemcy jako najważniejszy europejski członek soju-

Strach w oczach Niemców

szu i Stany Zjednoczone jako partner transatlantycki wypełniają swoje zobowiązania obronne”. I wszystko jasne. Po pierwsze Niemców boli, że wielkie manewry odbędą się na terenie kraju, który ze względów gostrategicznym i nie tylko jest najbardziej zagrożony atakiem

Moskali. Po drugie i to niepokoi również Berlin Polska staje się przywódcą państw Wschodniej Flanki NATO siłą rzeczy spychając Berlin na drugi plan. I po trzecie, najważniejsze, żeby znowu „nie drażnić rosyjskiego niedźwiedzia”. Niewiarygodną jest siła paniki, która opanowała rząd w Berlinie, połączona z koncepcją do szybkiego pokoju za wszelką cenę, żeby móc powrócić do handelków z bandyckim reżimem Putina. Przeszkadza im nawet lokalizacja ćwiczeń. Jakoś Moskwa bez problemów przechodziła do porządku dziennego organizując w ubiegłym roku manewry na Białorusi, niedaleko granicy z Rzeczpospolitą, by zgodnie z doktryną armii rosyjskiej „z ćwiczeń do boju” zaatakować z tamtych terenów Ukrainę. Z zachowania Pistoriusa płynie ważny wniosek, który zresztą zauważyła niemiecka prasa. Berlin w kwestii pomocy Ukrainie dalej robi jak najmniej może i gdyby nie naciski innych krajów (w tym Polski) najchętniej nie robiliby nic. Panie ministrowie obrony strach ma wielkie oczy.

Andrzej Potocki



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 52

Piątek, 3 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Mamy Papieża

Już w pierwszym dniu głosowania kardynałowie wybrali papieża

Jest nim

kardynał Pacelli - Pius XII

RZYM. Wczoraj o godz. 18,10 tłumom zgromadzonym na placu przed bazyliką św. Piotra ogłoszono przez głościki, iż papieżem obrany został kardynał, sekretarz stanu, Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Poniżej podajemy przebieg pamiętne go dla całego świata katolickiego wydarzenia:

Otóż o godz. 17,30 nad kaplicą Sykstyńską ukazał się biały dym, świadczący, że wybrany został nowy papież.

Olbrymie tłumy, zebrane na placu przed bazyliką św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwały już od godz. 15,30 na wynik głosowania, które rozpoczęło się na konklawe. Nad morzem głów świeciło piękne słońce, podnosząc nastrój radośnego oczekiwania. Wszystkie oczy raz po raz zwracały się w kierunku kolumny na dachu kaplicy Sykstyńskiej.

Gdy o godz. 18,30 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym, nie było już wątpliwości, że konklawe dokonało wyboru nowego papieża.

Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany entuzjazm. Zaczęto wznosić gromkie okrzyki na cześć nowo wybranego Ojca Świętego.

„Habemus pontificem“ — oto okrzyk, który podjęli tłumy wiernych i który podjęli sprawodawcy radiowi ze wszystkich większych krajów katolickich. Kilkakrotnie dał się słyszeć transmitowany przez radiostację watykańską głos speakera polskiego, najpierw wzywający wszystkie radiostacje Polskiego Radia do połączenia się z radiostacją watykańską, a potem zwięzłe zawiadamiający o fakcie wyboru Głowy Kościoła słowami:

„Laudetur Jesus Christus“ — Radiostacja watykańska. W tej chwili ukazał się biały dym nad kaplicą Sykstyńską. Wybrano papieża“. „Habemus pontificem“.

Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnorodnych speakerów. Wszystkie oczy zwracając się w kierunku balkonu wychodzącego na olbrzymi plac św. Pio-

tra, gdzie za chwilę ukazać się miał Ojciec Święty.

O godz. 18 min. 10 z balkonu bazyliki



Św. Piotra kardynał protodiakon ogłosił zebranym na placu św. Piotra tłumom, że papieżem wybrany został kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Wkrótce po ukazaniu się białego dymu nad kaplicą Sykstyńską otwarto zo-

stały drzwi, prowadzące na balkon bazyliki św. Piotra. Najpierw ukazał się członkowie gwardii papieskiej, między którymi udał się na balkon kardynał protodiakon. W tej chwili tłumy zaległa cisza. Donośnym głosem kardynał zawał po łacinie:

„Annuncio vobis gaudium magnum: Habemus Papam, Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum Eugenium, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Pacelli“.

Następnie kardynał protodiakon oznajmił, iż nowy papież przybrał imię Piusa XII-go.

Nieliczone tłumy, zebrane na placu św. Piotra, ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemilkące okrzyki na cześć nowego papieża.

Wybór kardynała Pacelli na papieża nastąpił dokładnie w dniu jego 63-ciej rocznicy urodzin

Nowy papież Pius XII urodził się 2 marca 1875 r. w Rzymie. W r. 1911 mianowany został zastępcą kardynała sekretarza stanu, w r. 1917 mianowany nuncjuszem w Bawarii, w r. 1920 nuncjuszem w Niemczech, w r. 1929 odwołany do Rzymu i mianowany kardynałem. Po ustąpieniu Gaspariego mianowany został w r. 1930 kardynałem sekretarzem stanu, na którym to stanowisku pozostawał do dnia wczorajszego.

Triumf idei zjednoczenia na terenie wsi pomorskiej

W obecnej fazie wyborów samorządowych na terenie Pomorza zarządzono wybory do rad gromadzkich w 19 powiatach. Na ogólną ilość 1819 gromad do dnia 28 lutego br., w którym upłynął termin do zgłaszania kandydatów do rad gromadzkich, po jednej liście kandydatów zgłoszono w 1350 gromadach, co stanowi 74 procent. Głosowania odbędą się zatem tylko w 437 gromadach. Z list kompromisowych weszło 17241 radnych i 263 delegatów. Pozostaje do wybrania 6372 radnych. Brak jeszcze danych z 32 gromad w powiecie kartuskim, gdzie termin składania list upłynął w dniu wczorajszym.

Wyniki te wykazują, że wieś nasza ustosunkowała się do wyborów w sposób rzeczowy, stosując się całkowicie do hasła konsolidacyjnych. Wyniki te dowodzą również bezspornie, że próby „partyjnego dzielenia“ wsi spełzły na niczym. Zdrowy instynkt obywatelski odniósł pełne zwycięstwo.

Członkowie zarządu Bratniej Pomocy politechniki gdańskiej relegowani z uczelni

Decyzją rektora i senatu politechniki gdańskiej relegowanych zostało z tej uczelni pięciu studentów polskich, członków zarządu Bratniej Pomocy, jak podaje komunikat rektora — za „obrazę narodu i kierownictwa“.

Dowiadujemy się także, że w czasie usuwania studentów polskich z politechniki gdańskiej zniszczone zostały niektóre prace przygotowane do egzaminów.

Skąd pieniądze na 3-letni plan inwestycyjny? Wielka dyskusja w Sejmie nad „trzyłatką“

WARSZAWA. Wczorajsze całodzienne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. Premierem i Wicepremierem na czele.

Obszerny referat wygłosił pos. B. Sikorski. Podkreślił on, że w planie inwestycyjnym, obejmującym 2 miliardy zł, przeznaczona się 1.200 milionów na dotacje na F. O. N. Na inwestycje rolne przeznaczona się 105 milionów zł.

Szereg mówców wyraziło opinie, że ta

ostatnia suma jest zbyt mała w stosunku do potrzeb.

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje jako cel uzyskanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, aby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych dziedzin zawodowych. Aby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczynić się głównie do uprzemysłowienia kraju. Muszą przede wszystkim postawić na nogi człowieka, gospodarującego na własnym warsztacie. Dlatego środki, które państwo poza budżetem czerpie z dochodu społecznego, muszą służyć na powiększenie naszego potencjału produkcyjnego. Środki te płyną z rynku pieniężnego.

W szczególności przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą: zakłady ubezpieczenia społecznego około 300 milionów, banki państwowe i inne instytucje publiczne — 400 milionów, w formie wewnętrznych pożyczek emisyjnych wpłynąć ma w okresie 3 lat około 600 milionów, w formie różnych kredytów krótkoterminowych — 300 milionów, w formie kredytów zagranicznych (gotówkowych i towarowych) 150 milionów.

a w wewnętrznych kredytach towarowych — 75 milionów, razem — 2.025.000.000 zł.

Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych, a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

Suma wydatków inwestycyjnych w ub. 15-leciu poza działalnością wojska i Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła przeszło 7 miliardów zł.

Komisja sejmowa wprowadziła dwie poprawki do projektu ustawy inwestycyjnej.

Art. 6 zmieniono w ten sposób, że sumy osiągnięte po 31 marca 1939 r. z pożyczki francuskiej, zawartej w roku 1937, nie będą włączone do kwoty 1.200 milionów na F. O. N. Następnie pożyczkę 50 milionów na budownictwo państwowe, która właściwie powinna stanowić pozycję wydatkową w budżecie, podzielono na dwie pożyczki: Pierwsza obejmuje 26 milionów na różnorodne budownictwo państwowe, a druga 24 miliony przeznaczona jest na budownictwo w zakresie Ministerstwa Oświaty, w szczególności na szkolnictwo zawodowe. Wyszło się przy tym z założenia, że doniosłe jest zawodowe wychowanie człowieka, który ma realizować plan inwestycyjny.

Następnie odbyła się ożywiona dyskusja, której przebieg podamy w nast. numerze.

Tezy kolonialne

Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Tezy, uchwalone w dn. 1 marca przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaczniemy drukować w dosłownym brzmieniu z dniem jutrzejszym. Dzisiaj zamieszczamy kilka zasadniczych myśli z tezy kolonialnych Rady Naczelnej OZN.

Polska musi posiadać dostęp do obszarów kolonialnych na równi z innymi wielkimi państwami Europy. Obecne warunki gospodarcze Polski utrudniają normalny rozwój kraju i hamują naturalny przyrost ludności.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kategorycznie przeciwstawia się marnowaniu etnicznie polskiego elementu ludnościowego przez dopuszczenie wolnej emigracji do krajów, w których ulega on wynarodowieniu, a nawet prześladowaniu.

Na terenie politycznym Obóz Zjednoczenia Narodowego realizować będzie wytyczne programu kolonialnego w pracach parlamentarnych, traktując tę kwestię jako część PROGRAMU PAŃSTWOWEGO.



PARTNER WYDANIA

Wiadomości gospodarcze

Polskie jaja uzyskują lepsze ceny za granicą Niemcy obok Anglii największymi odbiorcami

Podczas gdy w latach 1930-35 światowy handel jajami doznał znacznych ograniczeń, od roku 1936 następuje stała poprawa, przy czym w b. silnym stopniu wzrasta ostatnio wywóz jaj z Polski. Jako dostawcy na rynku światowym czołowe miejsce zajmują Dania i Holandia, pokrywając 48,6 proc. całego wywozu światowego. Z kolei następuje Irlandia, Belgia, Polska i inne kraje. Najwięksi na świecie odbiorcy jaj — to Anglia i Niemcy, które to państwa w 1938 r. zakupiły blisko 85 procent całego światowego eksportu tego produktu.

Gdy do niedawna jeszcze głównymi dostawcami jaj dla Niemiec były Belgia, Dania, Irlandia, Holandia, Norwegia i Szwecja, to w r. ub. Niemcy pokrywały większą część swego zapotrzebowania w Polsce, Litwie, Estonii i Łotwie oraz w państwach południowo-europejskich, szczególnie w Bułgarii. Dzięki temu, że jakość polskich jaj znacznie się poprawiła w ostatnim roku oraz wskutek ożywionych stosunków gospodarczych, wywóz polskich jaj do Niemiec osiągnął prawie 15 proc., a ceny osiągnięte w Niemczech znacznie się podniosły.

Masowy zjazd rolniczy w Poznaniu?

Jak donosi prasa poznańska, dnia 26-go marca br. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych organizuje w Poznaniu zjazd swych członków, celem omówienia obecnej ciężkiej sytuacji rolnictwa wielkopolskiego. Zjazd ten omówi sprawy oddłużenia rolnictwa i rentowności produkcji rolnej.

Na zjazd ten, który będzie mocnym wyrazem opinii rolnictwa zachodniej Polski w sprawach najbardziej aktualnych dla rolników, ma zgromadzić około 10.000 uczestników. Spodziewany jest przyjazd na zjazd kilka wysoko postawionych osób z Warszawy.

Pierwszy polski zjazd spawalniczy

Pięć stowarzyszeń technicznych: stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali, stowarzyszenie hutników polskich, stowarzyszenie inżynierów mechaników polskich, związek polskich inżynierów budowlanych i związek polskich inżynierów lotniczych postanowiło zorganizować pierwszy polski zjazd spawalniczy, który odbędzie się w Warszawie w gmachu stowarzyszenia techników polskich, w dniach 21 do 23 kwietnia roku bieżącego.

Na zjazd zgłoszono już około 40 referatów z dziedziny spawalnictwa.

Jakie podatki są płatne w marcu?

W marcu płatne są następujące podatki: do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jak i przypada od znanego dochodu;

do dnia 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—28 lutego r.; do dnia 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1—15 marca 1939 r.;

do dnia 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w lutym 1939 r.;

do dnia 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

Zmiany w Izbie Skarbowej w Grudziądzu

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik Oddziału Podatku Przemysłowego z II Wydziału Izby Skarbowej, p. Jan Wojtuszczyński przeszedł na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Tucholi. Poprzednio już przeniesiony został do Lipna p. Kordek, kierownik biura informacyjnego, który w Lipnie objął stanowisko referenta podatku.

I tak w r. ub. płacono przeciętnie 1335 zł za tonę wobec tylko 1284 zł w roku poprzednim. Wartość wywozu jaj z Polski podniosła się z 33.800.000 zł do 36.400.000 zł.

Kurs straganiarstwo-odzieżowy dla młodzieży

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna w Łowiczu został ukończony kurs straganiarstwo-odzieżowy zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Kurs ukończyło 14 chłopców bezrobotnych z terenu archidiecezji

O należyte wykorzystanie niemieckich kredytów inwestycyjnych

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w związku z organizacją akcji, mającej na celu należyte wykorzystanie kredytu inwestycyjnego, przeznaczonego na zakupy maszyn i urządzeń tech-

nicznych w Niemczech. Do wzięcia udziału w obradach zostali zaproszeni przedstawiciele samorządu przemysłowo-handlowego, rzemieślniczego i rolniczego oraz organizacji branżowych i międzybranżowych z całej Polski, a także przedstawiciele centralnych organizacji kredytowych.

Zebrań zajął p. wiceminister Rose, podkreślając, iż zadaniem konferencji jest dokładne poinformowanie tyjcia gospodarczego o możliwościach korzystania z kredytów przy zakupach inwestycyjnych z Niemiec, objętych umową polsko-niemiecką z dnia 30 września r. ub.

Na bieżni, boisku i ringu

Mistrzostwa pięściarskie Bydgoszczy

Ostatnio zakończyły się finały mistrzostw pięściarskich m. Bydgoszczy, które dały następujące wyniki:

Waga papierowa: Jaruszewski (Astoria) zwyciężył na punkty Wojtysa; musza: Karpiński (KPW) wygrał na punkty z Wypijewskim (Astoria); kogucia: Niespodziewanie Browicz KPW znokautował w drugiej rundzie dobrze zapowiadającego się Jaruszewskiego I (Astoria);

plórkowa: Wandtlewicz (Astoria) wygrał na punkty z Rinkem (Sokół);

lekka: Richter II zwyciężył na punkty Czerniaka (Sokół);

półśrednia: Richter I (KPW) pokonał na punkty nieznacznie Falczyńskiego (KPW); średnia: Urbanik (Astoria) znokautował w drugiej rundzie Kolerzyńskiego (KPW);

półciężka: Kleiński (Sokół) po dwóch uderzeniach w pierwszej rundzie pokonał Wojciechowskiego (Sokół);

ciężka: Lukowski (Astoria) wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie Rozyzna (Astoria).

Dalsze wyniki tenisistów polskich w Monte Carlo

NICEA. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo z udziałem Polaków rozegrano szereg spotkań w grach pojedynczych oraz o nagrodę Butler Trophy w grze podwójnej.

Tenisistka polska Słodowna uległa Haycraft 6:3, 9:11, 3:6. W drugiej rundzie gry pojedynczej Hebdka pokonała Badina 9:7, 7:5. W Butler Trophy para polska Tłoczyński-Baworowski uległa Hughesowi-Billingtonowi 9:11, 2:6, 6:4, 3:6.

Międzymiastowe spotkanie bokerskie Bydgoszcz-Grudziądz

Międzymiastowe zawody bokerskie Bydgoszcz-Grudziądz o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Grudziądza Włodka odbędą się we czwartek dnia 16 marca br. wieczorem w Teatrze Miejskim w Grudziądzu.

Najlepsi pływacy Śląska na starcie

W Siemianowicach odbył się czwórmecz pływacki czołowych klubów pływackich Śląska. Na starcie stanęło ponad 100 zawodników i zawodniczek. Na wyróżnienie zasłużył: czas uzyskany przez Jędryska na 100 m. dół: 1:03,4, który jest najlepszym

Siatkówka w toruńskich szkołach średnich

Tak jak corocznie i w tym roku Koło Wychowawców Fizycznych zorganizowało turniej siatkówki i koszykówki o mistrzostwo szkół średnich m. Torunia. Drużyn męskich i żeńskich. W turnieju tym wzięło udział 5 drużyn męskich licealnych, 4 gimnazjalne i 7 drużyn żeńskich. W tym roku turniej ten zorganizowany był pod kierownictwem p. prof. Zwirki. Drużyny biorące udział w turnieju dały z siebie co mogły a przebieg tych zawodów stał na dość wysokim poziomie.

Mistrzostwo w grupie licealnej zdobyła drużyna Liceum Handlowego nie przegrywając żadnego spotkania, wykazując wyższość nad każdą z pozostałych drużyn. Asami tej drużyny są: Nodzyński Jerzy, Kwast, Beszczyński i Żorański. Wicemistrzostwo zdobyła drużyna Liceum Budowlanego. Drużyna ta znacznie ustępuje drużynie mistrzowskiej. Na wyróżnienie z tej drużyny zasługuje Jezorski znany piłkarz na Po-

uzyskany w sezonie zimowym, oraz porażka Priebego do Heidricha 1-go w tej konkurencji.

Szybowiec niemiecki — typem olimpijskim.

RZYM. Zakończono zostały próby na pięciu wybranych typach szybowców (dwa niemieckie, dwa włoskie i jeden polski) celem wyeliminowania typu, na którym się odbywać będą olimpijskie zawody szybowcowe w 1940 roku.

Po zakończeniu prób technicznych międzynarodowa komisja zdecydowała wybrać niemiecki szybowiec typu „Meise”, którego konstruktorem jest inż. Jacobs.

morzu i Jarzabkiewicz. Dalsze miejsca zajęli Liceum Przyrodnicze przy Gim. Niemieckim, Liceum Humanistyczne i ostatnie Liceum Mat. Fiz.

W grupie gimnazjalnej mistrzostwo zdobyła drużyna Gimnazjum Kupieckiego przed Gimnazjum Kopernika, Gimn. Kopernika Filia i Gimn. Niemieckim. Na wyróżnienie zasługuje jedynie Leszek Stefanowicz z Gimn. Kopernika, który okazał się najlepszym graczem z pośród drużyn szkolnych w Toruniu.

W grupie żeńskiej mistrzostwo zdobyła drużyna Szkoły Zawodowej, która bezapelacyjnie przewyższała pozostałe drużyny nie przegrywając z żadną. Filarem drużyny są: Zielińska Janina, Iwanowska Ursula i Pruska Bronisława. Dalsze miejsca zajęli Gimnazjum Państwowe, Liceum Handlowe, Gimnazjum Kupieckie, Szkoła Bergera, Liceum Humanistyczne i ostatnie Gimnazjum Niemieckie.

Przeгляд pięściarzy przed indywidualnymi mistrzostwami Pomorza

Kto zdobędzie nagrodę p. prezydenta miasta Torunia i redakcji „Gazety Pomorskiej“?

Jak wiadomo, Indywidualne mistrzostwa bokerskie Pomorza odbędą się w stolicy Pomorza po raz pierwszy. Organizatorem jest Pomorski Okręgowy Związek Bokerski w Toruniu, który niewątpliwie doloży wszelkich starań, aby impreza ta wypadła pod każdym względem wzorowo.

Rekordowa ilość 66 zawodników startujących w mistrzostwach daje pełną gwarancję, że walki stać będą na wysokim poziomie, gdyż o palmę pierwszeństwa walczyć będą tylko najlepsi. Reprezentowanych będzie 12 klubów pomorskich, a mianowicie: z Gdyni — WKS Flota, RKS Bałtyk i Związek Strzelecki; z Wejherowa Siła, z Tezewa Sokół; z Bydgoszczy Astoria, Sokół i KPW;

z Grudziądza Wojskowy Klub Sportowy i Związek Rezerwistów Mniszek oraz toruńskie kluby Wojskowy Klub Sportowy Gryf i KPW Pomorzanie. Ogółem przewidzianych jest 57 walk. Największą ilość zawodników wystawiają Gdynia, Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz. Poza zdobywcą zaszczytnego tytułu mistrzowskiego czekają zawodników cenne nagrody. Najlepszy zespół otrzyma piękną cenną nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta Torunia. Zwycięzca

w wadze półśredniej nagrodę ufundowaną przez redakcję „Gazety Pomorskiej“.

Mistrzowie poszczególnych wag reprezentować będą Pomorza na międzygrupowych mistrzostwach Polski, które odbędą się w końcu marca br. również w Toruniu. W ubiegłym roku na mistrzostwach w Gdyni tytuły zdobyli w kolejności wag od mniejszej do ciężkiej: Cynamon — Gedania, Grabowski — Gryf, Bianga — Gedania, Plucik — Flota, Lelewski — Gryf, „Witold“ — Bałtyk, Wezner — Gryf i Wegrowski — Flota.

Z wymienionych nie startują w Toruniu jedynie Cynamon, Bianga i Plucik. Z niewiadomych przyczyn na mistrzostwach nie startują zawodnicy drużynowego mistrza Pomorza Gopłani z Inowrocławia oraz sympatyczny pięściarz z Gedania, którzy odegrać mogliby poważną rolę.

Przejdźmy jednak do poszczególnych kategorii wag i spróbujmy zestawić najlepszych zawodników.

W wadze muszej startuje 9-ciu zawodników. Na pierwsze miejsce wysuwają się tu „Amal“ Iwański z Floty, zawodnik ambitny o wielkim temperamencie i niezłej technice. On też jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Do finału tej wagi zakwalifikują się prawdopodobnie poza Iwańskim, Jarmuszewski — Gryf, wzgl. Drazkowski — WKS Grudziądz. W wadze koguciej na 11 startujących mamy aż czterech kandydatów do tytułu: Jaruszewski — Astoria, Gwardzik — Flota oraz Krzemowski i Grabowski, zeszlorzeczny mistrz Pomorza w tej wadze. Najbardziej wyrównaną klasę wykazują zawodnicy wagi plórkowej, w której startuje 11 pięściarzy. Ty-

tuł mistrza również dobrze może przypaść Rinkemu z Sokola Bydgoszcz, Igelskiemu Gryf, Koleckiemu Flota jak i Skierce Sokół Tezew czy Wandtlewiczowi Astoria. W wadze lekkiej ó prymat walczyć będzie 8 zawodników, a do finału w tej kategorii wejdą Dorsz Astoria i Juchnicki Bałtyk. Dorsz znajduje się obecnie w dobrej formie i powinien zdobyć mistrzostwo. Z pośród 9 zawodników w kategorii półśredniej Lelewski najlepszy po Kolczyńskim zawodnik Polski nie ma poza Wasłakiem groźnego przeciwnika i mistrzostwo na jego korzyść jest prawie że przesądzone. O drugie miejsce ubiegać się będzie poza Wasłakiem jego kolega klubowy Jaworski.

W wadze średniej zeszlorzeczny mistrz Pomorza „Witold“ z Bałtyku będzie musiał oddać tytuł w ręce bydgoszczanina Urbanika wzgl. marynarza Kniel.

Pełna ósemka startuje w kategorii półciężkiej, gdzie o pierwsze miejsce walczyć będą marynarze Antczykowski i Karolak, dotychczasowy mistrz Pomorza toruńczyk Wezner i Kiciński z Sokola bydgoskiego.

Najwięcej emocji da walka najcięższych. Tu spotkają się w finale marynarz Wegrowski, zeszlorzeczny mistrz Pomorza i doskonały obecnie Lukowski z Bydgoskiej Astorii. Kto z nich zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza wszechwag, trudno jest przewidzieć.

Na zakończenie przypomniemy, że mistrzostwa Pomorza odbędą się w dniach 4 i 5 marca w hali sportowej Okręgowego Ośrodka W. F. w sobotę o godz. 19,30 przewidzianych jest 26 walk, w niedzielę o godzinie 12 — 14 walk i o godz. 20 w finałach — 9 walk.

Przed kupnem

HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (130)



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Piątek **3** marca
Kunegundy
Jutro — Sobota **4** marca
Kazimierza

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 3 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Koczyński, I. Dąmga
22-23, tel. 28481 i dr. Wroński, Holzmarkt 15,
tel. 23719.
We Wrzeszczu: dr. Steiner Adolf Hitler-
strasse 27, tel. 41777.
W Sopotach: dr. Lork, Seestrass 31,
tel. 51211.

Z TOWARZYSTW.

— Miesięczne zebranie Kat. Stow. Mężów w Gdańsku odbędzie się dziś w piątek, 3 marca, o godz. 20 w sali parafialnej przy kościele Chrystusa Króla. Wyświetlony będzie interesujący film.
— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Nowej Cerkwi odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 20 w p. Ortowskiego.
— Zebranie filii Pogotowia G. P. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 14,30 w świetlicy GPZP.
— Baczność członkowie Z. Z. P. Z. P. w Nowym Porcie! W niedzielę, 5 bm. odbędzie się w sali Tow. Spiewaczego „Cecylia” przy ul. Hindersina o godz. 15 zebranie sekcji, a o godz. 16 zebranie filii.
— Baczność Wojaży! Zebranie placówki Gdańsk-Dolne Miasto odbędzie się w poniedziałek, 6 marca, o godz. 19 w sali przy ul. Hopfengasse 73. Zamiast referatu będzie wyświetlony interesujący film.

Notatki kronikarza

— Pryszczycy. W powiecie Gdańskie Niziny wygasła pryszczycy zupełnie, natomiast wybuchła ona w powiecie Gdańskie Wyzyny wśród bydła rogatego u właściciela Karola Ballkego w Strauchhuette i wdowy Olgi Martschinke w Schwarzhuette.
— Biura konsulatów węgierskiego w Gdańsku przeniesione zostały do domu przy ul. Langgasse 5, wejście z Grosse Wollbergasse.
— Terminy płatności podatków. Gdański urząd podatkowy wyznaczył następujące terminy płatności podatków: do 5 bm. podatek od wynagrodzenia za luty rb., do 10 bm. podatek obrotowy za luty rb., do 15 bm. podatek od majątku gruntowego, opłaty za wywożenie śmieci oraz kanałów i ulic, podatek mieszkaniowy oraz wszelkie reszty, opłaty i grzywny wszelkiego rodzaju, których termin płatności upłynął 28 lutego rb. Niezależnie od tego należy złożyć deklaracje w sprawie podatku od wynagrodzeń i obrotu w wyżej wymienionych terminach.
— Zderzenie samochodów. Na rogu ulic Vorstaedter Graben — Poggenpuhl zderzyły się dwa samochody osobowe. — Skutkiem zderzenia zostały obie maszyny uszkodzone, mogły jednak o własnych siłach kontynuować jazdę. Z osób nikt nie odniósł szwanku.
— Samochód uderzył o drzewo. Na ul. Adolfa Hitlera u wylotu ul. Winterfeldt-weg uderzył samochód towarowy DZ 4391 przy wymijaniu innego pojazdu o drzewo, skutkiem czego uszkodzony został motor. Kierowca, czeladnik rzeźniczy Erik Erdmann nie odniósł żadnego szwanku, natomiast towarzyszył jego Hans Schroeder doznał tak poważnych obrażeń ciała, że musiano go przewieźć do lecznicy.

Buck

— „Gdańsk w służbie Rzeczypospolitej”. Pod tym tytułem odbędzie się w świetlicy K. P. W. w Pucku dnia 5 bm. o godz. 15.30 odczyt, który organizuje K. P. W. i wygłosi go p. Józef Gierszewski z Torunia. Z uwagi na aktualność odczytu Zarząd K. P. W. w Pucku zwraca się do społeczeństwa m. Pucka o wzięcie w nim jak najliczniejszego udziału.

— Ważne dla Inwalidów. Z dniem 1 października br. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs rolniczo-leśny dla inwalidów wojennych i wojskowych, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i dotychczas ze szkolenia na koszt Państwa nie korzystali. Kandydaci, pragnący być przyjęci na Państwowy Kurs Rolniczo-Leśny winni wnieść do końca lipca br. drogą służbową przez przynależne Starostwo Powiatowe Ref. Spraw Inwal. podanie do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Do podania o szkolenie na kursie winien interesowany dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i zobowiązanie się przy przyjęciu do Zakładu do ścisłego przestrzegania regulaminu zakładowego, zaś przynależne Starostwo Referat Spraw Inwalidzkich, stwierdzi: 1) rok urodzenia inwalidy, 2) inwalidztwo (dokładny opis cierpienia z podaniem % i czasokresu niezdolności zarobkowej), 3) dotychczas nie był szkolony na koszt państwa.

Owocna działalność pożytecznej instytucji

Z rocznego walnego zebrania Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku

Ostatnio odbyło się walne zebranie Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku, które zagała przewodnicząca p. mec. Langowska, witając serdecznie panie delegatki oraz ks. prob. Rogaczewskiego.

Marszałkiem zebrania wybrano ks. prob. Rogaczewskiego, który powołał na sekretarkę p. Wiśniewską a jako ławniczki pp. Belwonową i Hamanową. Po zagajeniu formalności wstępnych odczytała p. mec. Langowska obszernie sprawozdanie z działalności Misji Dworcowej. Ze sprawozdania wynika, że Polska Misja Dworcowa zacieśniła współpracę z Opieką Społeczną przy Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku i Opieką Społeczną Starostwa Krajowego w Toruniu, oraz z miejscowymi towarzystwami charytatywnymi. Prawie wszystkie członkinie Misji Dworcowej pełnią dyżury bezinteresownie w sekretariacie, a jedna delegatka płatna pełni służbę na peronach, służąc przejeżdżającym kobietom radą i pomocą, lub kierując je do biura wgl. schroniska, gdzie zaznawają pieczołowitej opieki. Schroniskiem opiekuje się p. Jyr. Augustyńska, a kierownictwo spoczywa w rękach dzielnej siostry gospodyni. Na

zakończenie swego sprawozdania podziękowała p. mec. Langowska Komisariatowi Generalnemu R. P. w Gdańsku za życzliwość i popieranie Misji Dworcowej, ks. prob. Rogaczewskiemu za służenie radą, wszystkim paniom, a szczególnie p. Chajewskiej za ofiarną i gorliwą pracę, a p. Bulińską za chwilowe objęcie zastępstwa w urzędzie skarbniczki.

Z kolei odczytała p. Bulińska sprawozdanie kasowe, a p. dyr. Augustyńska ze schroniska, w którym udzielono bezpłatnych noclegów 895, a płatnych 4381, razem 5270, a porcji żywności wych wydano bezpłatnych 2735, płatnych 1222, razem 3957.

Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie następujące panie: przewodnicząca p. mec. Langowska, zastępczyni p. Bulińska, sekretarka p. Buczkowska, zastępczyni p. Wiśniewska, skarbniczka p. Terajewicz, rewizorki p. dyr. Wejchertowa, p. Saginowa i p. Walencikowska.

Jako nowych członków przyjęto pp. Thronową, Czyżewską, radcz. Perkowskią i Kiepinewską.

Po wyczerpaniu porządku obrad ks. prob. Rogaczewski serdecznie podziękował paniom a szczególnie p. Chajewskiej za ruchliwą pracę i podkreślił bardzo dobrą i oszczędną gospodarkę finansową P. M. dw.

Następnie ks. prob. Rogaczewski przeczytał list od p. Chajewskiej II, w którym komunikuje Szan. Zarząd, iż składa sekretarstwo z powodu braku czasu, gdyż jest zawodowo bardzo zajęta.

Przewodnicząca dziękowała serdecznie wszystkim paniom za przybycie i przyjęcie dyżurów przez nowo zapisane panie.

Na tym zakończono zebranie o godz. 19,30.

Skazanie płatniczego gdańskiej policji ochronnej na 2 i pół roku więzienia

Jak już donosiliśmy, toczyła się przed sądem ławniczym w Gdańsku z wykluczeniem jawności rozprawa karna przeciw płatnicemu gdańskiej policji ochronnej Paulowi Preussowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie w urzędzie. Oskarżony sprzeniewierzył około 12.000 guld., z których 10.000 guld. przeprał w jaskini gry w Sopotach.

Sąd skazał oskarżonego w myśl wniosku prokuratora na 2 i pół roku więzie-

nio i 300 guld. grzywny, a w razie nieściągalności na dalsze 10 dni więzienia. Na poczet kary zaliczono mu areszt prewencyjny.

W motywach wyroku zaznaczył przewodniczący, że sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, ponieważ oskarżony prowadził się przed dokonaniem sprzeniewierzenia bezagannie i spełnił swoje obowiązki jako żołnierz i pełnił służbę w szeregach „Grenzschutzu”.

Dwaj młodzieńcy staną wkrótce przed sądem

pod zarzutem zamierzonego rabunku

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu przez policję kryminalną w Gdańsku 2 młodzieńców terminatorów ślarskich Wernera Tomiczny'ego, lat 19 i Heinza Ewerta, lat 19. T. wdarł się wiecz. dn. 6 lutego rb. do mieszkania kupca Wernera Grünkego, któremu groził nabytym pistoletem. Gr. nie pozwolił się jednak zastraszyć i rzucił się na napastnika, który następnie zbiegł. Jego kompan E. stał przed domem na czatach. Sprawy zostały wkrótce ujęci dzięki temu, że T. zgubił

na miejscu napadu połowę sznki do mankiet. Podczas przeprowadzonej u T. rewizji domowej znaleziono pistolet, kaset i czarną chustkę, którą zamaskował się sprawca. Po zamknięciu dochodzeń oddani zostali obaj do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził w stosunku T. środek zapobiegawczy, a E. wypuścił na wolność. Obaj staną wkrótce przed sądem pod zarzutem zamierzonego wspólnego rabunku.

Nowe rozporządzenie senatu gdańskiego w sprawie czasu pracy

Wzorem Rzeszy Niemieckiej ogłosił również senat gdański nowe rozporządzenie w sprawie czasu pracy, które wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia. Nowe rozporządzenie znajdować się musi w

każdym przedsiębiorstwie celem zapoznania się przez pracobiorców z nowymi przepisami. Rozporządzenie to nabyć można w firmie Schroth w cenie 20 fen.



Rząd angielski przystąpił do produkcji małych, składanych schronów przeciwgazowych. Oto jeden ze zmontowanych schronów w ogródku podczas przykrywania ziemią.

Kościierzyna

— Kino Baltyk: „Dziewczątka z Variété”.
— Sekretariat O. Z. N. mieści się w Kościierzynie przy ul. 3 Maja 11.

— Sekretariat Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów mieści się w Domu Społecznym, pokój nr. 11 i jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20-ej.

— Plan parcelacyjny na rok 1940 w powiecie kościerskim. W powiecie kościerskim

skim podlegają wykupowi: 130 ha z majątku Stary Wiec — Józefa Kłosa, 50 ha z majątku Bączek — Guentera, 20 ha z majątku Modrowo — Wernera, 50 ha z majątku Deka — Englera, 40 ha z majątku Stawiska — Joachima Boetnera, 235 ha z majątku Śluza — Józefa Dickerta, 90 ha z majątku Szczodrowo rodziny Lemannów, 75 ha z majątku Sobacz — Juliana Tempkiego.

Wolne Miasto Gdańsk bez adwokatów i notariuszów Żydów

Z dniem 1 bm. skreśleni zostali ostatecznie na Ziemi Gdańskiej Żydzi z listy adwokatów i notariuszów. Żydowski konsultent dla porad prawnych i obrony Żydów mianowany został z ważnością od 1 marca do odwołania dr. Albert Lichtenstein.

Kradzież 900 guld.

W ubiegły wtorek w południe dokonano u właściciela majątku ziemskiego Pennera w Lisewie w powiecie Wielkie Żuławy śmiałej kradzieży. Sekretarka H. przygotowała w woreczkach 900 guld na wyjazd, po czym oddała je na pewien czas z biura, zamykając je na klucz. Po powrocie stwierdziła brak woreczków z pieniędzmi. Ponieważ drzwi nie były uszkodzone, dostać się mógł złodziej jedynie przez otwarte okno do biura. Sprawcę kradzieży nie zdołano jeszcze wyśledzić.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 1 marca 1939 r.

| Eksport | | |
|---------------|------------|------------|
| Ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
| Węgiel | 13455 | 18224 |
| Zboże | 1899 | 420 |
| Cukier | 210 | 15 |
| Drewno | 2623 | 835 |
| Żelazo | 172 | 2295 |
| Nafta i t. p. | 75 | 75 |
| Drobnica | 1661 | 753 |
| Różne | — | — |

| Import | | |
|-----------------|------------|------------|
| Ładunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
| Ruda | — | 1040 |
| Złom | — | 915 |
| Nawozy sztuczne | — | — |
| Ryż | — | 15 |
| Bawełna | — | 315 |
| Żelazo | 15 | 275 |
| Drobnica | 345 | 2410 |

STAN WODY W WISLE

| Miejscowość | Woda średnia | Stan wody dnia | | |
|----------------|--------------|----------------|----------------|---------|
| | | 28. II. | 1. III. | |
| Kraków | -1.84 | -2.82 | -2.70 | |
| Zawichoeł | 1.47 | 1.53 | 1.61 | |
| Warszawa | 1.62 | 1.35 | 1.34 | |
| Plock | 1.27 | 1.54 | 1.55 | |
| | | Woda średnia | Stan wody dnia | |
| | | | 1. III. | 2. III. |
| Toruń | -1.37 | 1.94 | 1.95 | |
| Łódź | 1.37 | 1.97 | 1.97 | |
| Chełmno | 1.28 | 1.82 | 1.80 | |
| Grudziądz | 1.44 | 2.07 | 2.05 | |
| Kurzebrak | 1.85 | 2.24 | 2.28 | |
| Pielno | 0.90 | 1.70 | 1.66 | |
| Tczew | 0.82 | 1.84 | 1.75 | |
| Danziger Haupt | 3.60 | 3.92 | 3.94 | |
| Einlage | 1.36 | 2.43 | 2.60 | |



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Popłyną z "FALA"? W Gdańsku gorąco

Gdańsk w komunikacyjnym - i politycznym - chaosie? Radni opozycji wytykają błędy systemu "FALA" i domagają się jego rewizji. Mieszkańcy południa Gdańska, zbulwersowani zmianami rozkładów jazdy, zbierają petycje pod wnioskiem o odwołanie gdańskiego lidera PO, wiceprezydenta P. Borawskiego i dyrektora ZTM S. Zomkowskiego. - Będzie pani prosić o jeden głos - ostrzegają w Radiu Gdańsk prezydent A. Dulkiwicz. Nieco ponad rok przed wyborami władzom Gdańska ubywa komfortu...

Start systemu FALA został przesunięty na lipiec, ale tematu nie odpuszczają radni PiS w Radzie Miasta Gdańska. Na spotkaniu z dziennikarzami przedstawili propozycje zmian w systemie.

- Kontynuujemy nasze działania związane z wyjaśnianiem systemu FALA, mimo że Miasto postanowiło odroczyć jego wprowadzenie - powiedział **Przemysław Majewski**. - Nadal wiele spraw jest niejasnych, system wydaje się skomplikowany i nieintuicyjny. To zniechęca do korzystania z komunikacji miejskiej, a przecież powinniśmy wszyscy starać się o to by była jak najbardziej dostępna. Dlatego jako opozycja merytoryczna, przedstawiamy dziś 3 konkretne propozycje dla tego systemu.

- Po konsultacjach z mieszkańcami przedstawiamy nasze propozycje zmian w systemie

FALA - powiedział **Andrzej Skiba**. - Po pierwsze rezygnacja z obowiązku "checkowania" się przez posiadaczy biletów okresowych. Posiadacze tych biletów stanowią ponad 60% wszystkich przychodów z tego tytułu. Powinniśmy o nich dbać i ułatwiać im korzystanie z komunikacji, a nie utrudniać. Po drugie zniżki dla posiadaczy tych biletów. Mamy dobre lokalne przykłady. Niegdyś posiadacze karneatów na mecze Lechii mogli uzyskać kilkuprocentowe zniżki za regularne przedłużanie biletów. Powinniśmy iść tą drogą. Po trzecie poszerzenie oferty biletów okresowych w atrakcyjnych cenach. Bilety kwartalne, półroczne czy roczne, doskonale sprawują się w innych miastach Polski. To byłoby uatrakcyjnienie oferty dla mieszkańców.

- System Fala miał być pro-

sty zgodnie z hasłem "wsiadaj i jedź" - powiedział **Henryk Halas**. - Tymczasem kupiono dwa busy za 700 tysięcy, które mają służyć do szkolenia z systemu. To absurd i zaprzeczenie idei systemu. W dodatku część z przewidzianych do szkolenia osób jak młodzież szkolna, jest już zwolniona z obowiązku posiadania biletu...

- Nadal nie wiemy co będzie się działo z systemem, jeśli opuszczą go samorzady jak na przykład Tczew - powiedziała **Elżbieta Strzelczyk**. - Czy koszty systemu zostaną przerzucone na inne samorzady? To istotna kwestia, na którą spółka i Miasto nadal nie odpowiedziały.

Tymczasem mieszkańcy południowych dzielnic Gdańska Orunii, Pruszcza podpisują petycję o zaprzestanie degradacji komunikacji miejskiej w Gdańsku, oraz odwołanie



Sebastiana Zomkowskiego, dyrektora ZTM i Piotra Borawskiego, prezydenta ds. komunikacji miejskiej.

Jako powody składania pe-

tycji jej wnioskodawcy podają m.in.: cięcia komunikacyjne linia 118, linia 175, linia 210, linia 129 i 139; mimo zapewnienia o braku podwyżek, ciągle

rosnące ceny biletów, wprowadzany chaos taryfowy, już teraz Gdańsk ma najdroższe bilety w Polsce.

TL

Żołnierze Wyklęci – nieśmiertelne wzorce

1 marca to dzień wyjątkowy – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To właśnie dzisiaj składamy hołd tym, o których kazano nam zapomnieć. Dzisiaj wspominamy zamordowanych strzałem w tył głowy, torturowanych w ubeckich katowniach, niesprawiedliwie oskarżonych, odartych z godności, „pochowanych” pod płótnem, bezimiennych. Na przekór obiegowym opiniom – pamiętamy i będziemy pamiętać. Oddajmy głos młodym – kim są dla nich Żołnierze Wyklęci i czego możemy się od nich nauczyć?

- Dla mnie Żołnierze Wyklęci to bohaterowie, którzy są kolejnym szeregiem powstańców w historii naszego państwa. Powstania były zrywami w naszej historii, które dążyły do umocnienia się słabnącej Rzeczypospolitej, w tym przypadku należy przypomnieć insurekcję kościuszkowską, do odrodzenia się państwa, czego przykładem może być powstanie styczniowe lub też dążyły do włączenia ziem do odrodzonego państwa, w tym przypadku chyba najslawniejszym powstaniem było powstanie wielkopolskie. Żołnierzy Wyklętych zaliczam do tej drugiej grupy, podobnie jak powstanie styczniowe. Chociaż oficjalnie istniało państwo polskie, to było tzw. demoludem, więc było w pełni zależne od Moskwy. Z tego powodu w moim odczuciu można mówić o tworze quasi-polskim, a nie o pełnoprawnej Polsce. Żołnierze Wyklęci rozumieli to doskonale, mimo formalnego zakończenia wojny oni walczyli dalej, dla nich zaczęła się nowa wojna, wojna o polskość. Męstwo, patriotyzm, miłość do ojczyzny i gotowość przelania krwi za nią to cechy, które charakteryzują tych bo-



haterów. Tego wszystkiego możemy się od nich uczyć my, my Polacy. Szczególnie dzisiaj, gdy dla coraz większej rzeszy osób polskość stanowi powód do wstydu i gonią oni za wszechobecną globalną pustką, uczymy się od tych, którzy dla sprawy polskiej złożyli swoje życie na ołtarzu ojczyzny (Sebastian, 21 lat, Prezes Śremskiego Instytutu Historii).

- Żołnierze Wyklęci są bardzo ważnymi bohaterami dla mojej narodowej tożsamości. Można się od nich nauczyć wierności swoim wewnętrznym wartościom oraz walki

o poczucie niezależności i wolności w szeroko pojętym znaczeniu (Łukasz, 26 lat, historyk).

- Żołnierze Wyklęci dla mnie to idealni bohaterowie naszych czasów. Swoją postawą pokazali, czym dla nich jest Ojczyzna, a przede wszystkim rodzina i najbliżsi. Główną ideą walki i racją bytu tzw. Oddziałów Leśnych było to, aby chronić ludzi przed uciskiem i niesprawiedliwością. Najpierw z okupacją niemiecką, a później Ci sami ludzie, mimo końca wojny, postanowili trwać walcząc z okupacją sowiecką. I to się opłaciło.

Mimo, że byli w mniejszości i nie mieli militarnych szans z czerwonymi, to odnieśli zwycięstwo. Dzięki ich walce to w Polsce nie udało się komunistom w pełni przeprowadzić kolektywizacji rolnictwa, bo komunistyczne siły w dużej mierze były zaangażowane w polowanie na podziemie antykomunistyczne. Gdy już ostatnie oddziały zostały rozbite to w Polsce Ludowej przyszła tzw. "Odwilż". Moim zdaniem to poniekąd i dzięki "Wyklętym" Polska była "Najbardziej wesołym barakiem w bloku wschodnim" i ten reżim nie był aż tak ostry jak w innych państwach pod butem ZSRR. Dlatego od żołnierzy Wyklętych możemy uczyć się przede wszystkim zawziętości i uporu w dążeniu do swoich celów. Nawet walcząc z o wiele silniejszym przeciwnikiem ta walka nie musi być przegrana (tak jak biblijna walka Dawida z Goliatem). Ten upór jest nam potrzebny w codziennym budowaniu naszej Ojczyzny tak, abyśmy nigdy nie musieli ginąć w katowniach Ubeckich i obławach. Z ich ofiary, którą oni ponieśli w latach 40. i 50. musimy wyciągnąć lekcje i żyć tak, aby nigdy historia się

nie musiała powtórzyć i niepodległość znowu nie została nam odebrana. Myślę, że Żołnierze Wyklęci tego by sobie życzyli i ginęli z taką myślą – oby nas taki los nie spotkał (Hubert, 30 lat, pracownik Twierdzy Boyen w Giżycku).

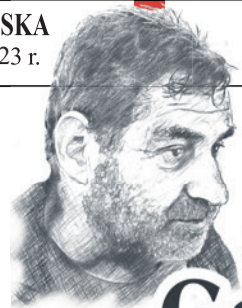
- Żołnierze Wyklęci są dla mnie wzorem życia według wartości ważnych dla mnie wartości, wzorem godnej naśladowania postawy. Jest to wzór trudny do naśladowania - gdy o nich pomyślę zawsze robi mi się wstyd, gdy nie chce mi się rano wstać albo wyjść z domu w deszczowy dzień. Myślę, że możemy się od nich nauczyć tego, że dla wartości takich jak Bóg, Honor czy Ojczyzna warto odrzucić święty spokój i łatwinę, narazić się komuś czy coś stracić (Monika, 26 lat, w trakcie doktoratu z historii na KUL-u).

- Żołnierze Wyklęci są dla mnie przede wszystkim bohaterami narodowymi i wzorem do naśladowania. W sztafecie pokoleń jest naturalnym przyjmowanie autorytetów, które pielęgnują w nas, Polakach, ducha patriotycznego. W II RP byli nimi powstańcy styczniowi, a dzisiaj są Żołnierze Niezłomni. Możemy się od nich nauczyć zwłaszcza tego

poświęcenia dla sprawy narodowej, dla naszej Ojczyzny (Antoni, 19 lat, student prawa, działacz społeczny).

- Żołnierze Wyklęci (obecnie wolę niezłomni lub podziemie antykomunistyczne, gdyż nazwa „wyklęci” została niestety ośmieszona i obrzydzona) są dla mnie wzorem i to na nich zbudował się mój patriotyzm i charakter walki o swoje wartości oraz obudziłem w sobie miłość do historii. To czego możemy się od nich uczyć, nakreślę na własnym przykładzie. Dzięki ich niesamowitym losom, które nie są gorsze od wymyślonych fabuł Marvela, a wydarzyły się naprawdę, nie uległem propagandzie modernistów i nie stoczyłem się intelektualnie oraz moralnie, jak wiele moich znajomych. Zawsze idę pod prąd, kiedy główny nurt wierzy dziwnym ideologiom, nawet jeśli znajomi i bliscy wymyślają mi lub się odwracają plecami. Oni nauczyli mnie, iż z komunizmem nie można iść na kompromis, że komuniści są wrogami naszej Ojczyzny i z nimi trzeba walczyć słowem, a nawet czynem (Wiktor, 23 lata, student).

Blanka Kiesz



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Romantyk XIX-wiecznego Gdańska

Trudno oprzeć się wrażeniu, że twórczość Carla Gustava Rodde (Roddenbury) należącego do czołowych malarzy XIX-wiecznego Gdańska oparta jest na doświadczeniach i wiedzy jego profesora Johanna Carla Schultza, dyrektora Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego w Gdańsku (1834 – 1873). Szkoły, która powstała w 1803 roku i usytuowana była w Złotej Bramie.

Pierwszy nauczyciel artysty, mistrz wedy, włoskich krajobrazów i wnętrz gdańskich kościołów, wykształcił w mieście nad Motławą wielu znanych malarzy między innymi obok Wilhelma Juchanowitza, Edwarda Hildebrandta i właśnie Carla Rodde (1830-1906). Malarza, który po wielu latach, na krótko pod koniec wieku, powrócił do Gdańska w roli wykładowcy swej macierzystej uczelni.

Wielki talent malarski artysty rozwinął się dopiero w Düsseldorfie pod okiem czołowego niemieckiego pejzażysty pierwszej połowy XIX wieku Johanna Wilhelma Schirmera (1852-1854), później jego następcy na stanowisku profesora pejzażu w akademii, norweskiego malarza Hansa Gude i innej wielkiej postaci niemieckiego krajobrazu Carla Lessinga. Szkoła düsseldorfska była wówczas pod wpływem dwóch tendencji kształtowania krajobrazu. Siły profesorskie dodając do wyżej wymienionych jeszcze prof. Wilhelma von Schadowa podzielone były proporcjonalnie. Wszyscy oni mieli bezpośredni, poza właśnie Schadowem, wpływ na kształtowanie malarstwa Carla Rodde. Tak więc obie tendencje pejzażowe; romantyczna - dzika, nieposkromiona i klasyczna – heroiczna o mitycznej przeszłości miały wpływ na kształtowanie artystycznego charakteru gdańszczanina.

Obok Berlina, Monachium, a przede wszystkim Drezna, Akademia w Düsseldorfie zyskała olbrzymią sławę dzięki nowemu spojrzeniu na romantyczne europejskie malarstwo pejzażowe. Droga artysty z Gdańska poprzez kolejne studia w Monachium i we Włoszech znacznie rozszerzyła jego zainteresowania krajobrazem, ale również w pewnym sensie ograniczyła pod względem przejrzystości formuły szkoły düsseldorfskiej, która preferowała przede wszystkim efekty świetlne kształtujące nastrój. Popierała jednak rodzimy krajobraz utrzymany w nieco przytłumionej gamie barw.

Carl Rodde skorzystał z innej, łatwiejszej drogi. Pozbył się formuły romantycznej, zrezygnował z poetyckich środków nastrojowych i wiele prac tworzył z pomocą obiektywnego spojrzenia na rzeczywistość. Często niestety powstawały obrazy o banalnej wymowie. Zachowywał jednak cały czas emocjonalne oddziaływanie światłem i perspektywą. Mimo wszystko jego podróże do Włoch wymusiły na nim serię mieszczańskich, łatwych, popolitych i realistycznych krajobrazów. Takie były oczekiwania. Wyidealizowane, ładne obrazy, w których panuje ład, harmonia



Carl Gustav Rodde, Wieczorna zorza nad jeziorem, olej, płótno

i piękno cieszyły się dużym powodzeniem. Miały za zadanie ukazanie malowniczości krajobrazu oraz wywoływanie nostalgii. Często niestety górę brało pragnienie zadowolenia gustów odbiorców. Niewątpliwie Carl Gustav Rodde jako reprezentant niemieckiego malarstwa pejzażowego drugiej połowy XIX wieku był jednym z wielu artystów malujących włoskie sceny idylliczne, łącząc w nich tradycje pejzażową Północy z kolorystem Południa.

Włoskie pejzaże Carla Rodde powstawały parę lat później od szeroko opisywanego wcześniej w poprzednich tekstach pejzażu jego gdańskiego profesora Johanna Carla Schultza „Pinie z Neapolu”. Jakże w wielu miejscach tamta praca, jej charakter, styl i piękno przypomina niektóre pejzaże Carla Rodde. Widać, że nauka profesora mocno utkwiła w pamięci studenta. Ich malarstwo łączył również fakt malowania z natury. To początki takich realizacji, choć już pod koniec XVIII wieku, angielscy malarze William Turner i John Constable, czy malarze z Akademii Kopenhaskiej już od pewnego czasu stosowali ten rodzaj tworzenia. Na plenery do Włoch po piękno krajobrazu, światło, pomniki historii dla studiowania kompozycji, perspektywy i oświetlenia zjeżdżali malarze z całej Europy. Rodde we Włoszech znalazł nawet żonę i tematykę włoskiej wierny był już do końca swoich dni mimo, że jako nauczyciel akademicki malarstwa, mieszkał i wykładał w Weimarze, Gdańsku i Berlinie gdzie zmarł.

Często spotykam się z ignorowaniem gdańskich malarzy XIX wieku oraz całego ich realistycznego nurtu. Bogata formuła tego

malarstwa była odwzorowaniem panujących tendencji, ważnym ogniwem spajającym kolejne wydarzenia europejskiej kultury i istotnym kontekstem sztuki przełomu wieków. Doprowadziła do wielkiego rozkwitu różnych kierunków i nurtów. Szybko następujące wydarzenia wpływały na inne widzenie malarstwa. Temat schodził na plan dalszy, zaczęły liczyć się problemy formalne, światło i kolor. Nowe prądy pojawiły się nad Motławą prawie natychmiast, zmiany następowały gwałtownie. To również jest temat jeszcze mało zbadany. Proponuję zatem na nasze gdańskie malarstwo XIX wieku również spojrzeć trochę inaczej, szerzej, docenić ówczesne nowatorstwo artystów, zarówno tych którzy stąd pochodzili jak i tych, którzy tu mieszkali i tworzyli.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa



Carl Gustav Rodde, Pejzaż nad jeziorem, olej, płótno



Carl Gustav Rodde, Riva nad jeziorem Garda, olej, płótno

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Partner wydania

Wspólnie dla
POMORZA

Energa
GRUPA ORLEN

Wewnętrzne manewry w Lechii. Benzyną do ognia...

Przed porażką Lechii z Radomiakiem (1:3) na kilka dni do Gdańska zawitał Adam Mandziara, który wcześniej rezygnując z prezesa zarządu i Rady Nadzorczej i zapowiadał, że nie będzie ingerował w działalność zarządu, który jest samodzielny i ma pełne narzędzia do kierowania klubem. W ubiegłym tygodniu było w Lechii gorąco, a te „manewry” wywołane przez pełnomocnika właściciela większościowej sportowej spółki akcyjnej zakończyła sobotnia porażka Lechii na własnym stadionie z ligowym przeciwnikiem - Radomiakiem Radom.

Ale po kolei. Po przyjeździe z Majorcki Adam Mandziara zarządził spotkanie z Radą Drużyny (Kuciak, Nalepa, Gajos, Maloca, Pietrzak). Na spotkaniu był obecny prezes Paweł Żelem i Łukasz Smolarow (dyrektor sportowy). Zabrakło trenera Marcina Kaczmarka, którego poproszono później razem ze swoimi asystentami. Stanowczym tonem trener został zasypany zarzutami. Nie było żadnych sugestii ze strony zawodników, którzy wcześniej wyrazili się pozytywnie o trenerze i jego warsztacie pracy. Po raz pierwszy od czasów Piotra Stokowca, pan Adam Mandziara nie zdołał narzucić swojej narracji, gdyż młody „Bobo” postawił się szefowi wszystkich szefów (bo ze wszystkich oficjalnych stanowisk się zrzekł), który wykazał większą inicjatywę jak za czasów kiedy był prezesem zarządu i przewodniczącym RN. „Gramy za mało ofensywnie? - twardo bronił się trener. - A gdzie są zapowiedziane wcześniej wzmocnienia, które nam obiecano.

Pozbyliśmy się kilku graczy a tak naprawdę jest tylko jeden nowy zawodnik, który może być brany pod uwagę przy ustalaniu meczowego składu (Kevin Friesenbichler).

Adam Mandziara został zaskoczony tak twardą obroną, a właściwie atakiem, trenera Marcina Kaczmarka.

Całe „manewry” okazały się dolaniem benzyny do ognia. Niczego nie rozstrzygnęły.

Rozstano się pozostając przy swoich racjach. Wszystko miał wyjaśnić sobotni mecz.

Nie wyjaśnił. Zamiast spodziewanego zwycięstwa i uspokojenia atmosfery była porażka w kiepskim stylu.

Na poniedziałkowy trening nie przyszedł Łukasz Smolarow, który starał się zawsze uczestniczyć w zajęciach drużyny. Powiało grozą. W szatni ironizowano, że zaraz wejdzie dyrektor sportowy i w obecności drużyny zmieni swoją funkcję na trenera. Smolarow nigdy nie był uwielbiany przez piłkarzy, nawet wtedy kiedy pracował u boku Stokowca. Nic takiego się nie sta-



ło, więc panuje opinia, że nie chce przejmować sterów przed „meczem śmierci” w Poznaniu z Lechem.

Dusan Kuciak, drugi - obok Paixao - senior drużyny, po porażce z Radomiakiem mówi:

„Potrzebny nam spokój, dziennikarze za dużo chcecie wiedzieć. To są sprawy szatni”.

Kapitan i były gracz Lecha - Maciej Gajos z kolei zapowiada: „Oczekujcie w Poznaniu niespodzianki”. To tak jakby

chciał zapowiedzieć, że zagrają o głowę trenera. Nie chcemy Smolarowa.

Zagajony przeze mnie jeden z asystentów trenera Kaczmarka „co tam się u Was w tej szatni dzieje”, odpowiada,

że atmosfera się polepszy jak w czerwcu zakończy karierę Flavio.

Tyle, że w czerwcu może być już za późno.

Co do Flavio, to coś jest na rzeczy. Jest to najlepiej opłacany gracz Lechii. Zarabia grubo ponad 150 tys. zł miesięcznie. Najpierw w ub. roku poróżnił się z trenerem Tomaszem Kaczmarkiem, krytykując przygotowanie fizyczne zespołu. Później nie grał z powodu bólu kręgosłupa (to najlepsza symulka przed lekarskimi komisjami ZUS-u), później po odejściu trenera doznał cudownego uzdrowienia, następnie nie został wybrany do Rady Drużyny przez zespół. Mimo, że był jej kapitanem przez kilka lat.

W piątek o 20.00 mecz z Lechem w Poznaniu. Po tym meczu okaże się, kto w poniedziałek wejdzie do szatni. Trener Kaczmarek czy Smolarow?

Niech rozstrzygną o tym piłkarze Lechii na stadionie przy ul. Bułgarskiej.

POPI

PIŁKA W GRZE

POSADA KACZMARKA NA WŁOSKU, HATTRICK CZUBAKA DLA ARKI

EKSTRAKLASA PKO BP

Ostatnio po porażce w Kielcach zaczęło migać nad Lechią czerwone światło. Teraz to światło świeci intensywnie. Druga kolejna porażka przy zwycięstwach konkurentów z Zabrza, Lubina i Gliwic budzi już nie tylko obawę, ale też autentyczny strach przed tym co się może wydarzyć. Dzisiaj arcytrudny mecz w Poznaniu z Lechem, z mistrzem Polski z którym Lechię łączy tylko jeden fakt: oba zespoły są po dwóch kolejnych porażkach i obie drużyny muszą wygrać. W tym meczu zapewne rozstrzygnie się los trenera Marcina Kaczmarka za którego plecami czeka Łukasz Smolarow, marzący o samodzielnym poprowadzeniu ekstraklasowej drużyny. Całe życie bycie asystentem w końcu każdemu może się znudzić, pozostaje jednak pytanie: może lepiej zacząć terminowanie na stanowisku „pierwszego” w jakiejś niższej klasie?

Lechia Gdańsk - Radomiak Radom 1:3 (0:2). Widzów: 5189
Bramki: Łukasz Zwoliński (82-karny) - Leonardo Rocha (21, 52-karny), Dawid Abramowicz (41)

Lechia: Dušan Kuciak - Jakub Bartkowski, Michał Nalepa, Mario Maloča, Rafał Pietrzak - Kacper Sezonienko (46 Dominik Piła), Maciej Gajos (84 Flávio Paixão), Kristers Tobers (46 Marco Terrazzino), Kevin Friesenbichler (59 Bassekou Diabaté), İlkyay Durmuş (46 Jakub Kałuziński) - Łukasz Zwoliński.

Radomiak: Gabriel Kobylak - Damian Jakubik, Raphael Rossi, Mike Cestor, Dawid Abramowicz - Lisandro Smedo (90 Daniel Pik), Jakub Nowakowski, Christos Dónis (90 Thabo Cele), Berto Cayarga, Luís Machado (73 Frank Castañeda) - Leonardo Rocha (62 Jean Franco Sarmiento).

Żółte kartki: Friesenbichler, Nalepa - Castañeda. Sędziował: Wojciech Myć (Lublin).

I LIGA FORTUNA

Arcyważne zwycięstwo gdynian z Sandencją, które po porażce w Gdyni z Wisłą było niezwykle upragnione. Arka wróciła na tory szlaku zmierzającego do ekstraklasy.

W Chojnicach było blisko do drugiego zwycięstwa. Przy stanie 1:1 Chojniczanka zdobyła gola i sędzia wskazał na środek boiska. Niestety interwencja asystentów z VAR-u anulowała zdobycz. Wielka szkoda bo Chojniczanka gra o wydostanie się ze strefy spadkowej.

Sandecja Nowy Sącz - Arka Gdynia 0:3 (0:1). Widzów: 250.
Bramki: Karol Czubak (18, 57, 73)

Arka: Kajzer - Stolec (46 Tomal), Dobrotka, Azaćkyj, Gojny - Skóra (60 Adamczyk), Milewski (78 Purzycki), Gol, Capanni (69 Żebrowski), Haydary - Czubak.

Żółte kartki: Fall - Azaćkyj, Skóra. Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Chojniczanka Chojnice - Puszcza Niepolomice 1:1 (1:0). Widzów: 555.

Bramki: Paweł Czajkowski (45) - Kamil Zapolnik (61)

Chojniczanka: Kuchta - Szymusik, Grolnik, Buchała, Mikołajczyk - Szelągowski (69 Stróżyński), Drewniak, Czajkowski (57 Sam van Huffel), Mikołajczak (58 Karbowy), Ryczkowski (70 Kamil Mazek) - Tuszyński (76 Skrzypczak).

Żółte kartki: Szymusik, Czajkowski, Van Huffel, Drewniak, Skrzypczak - Zapolnik, Thiago, Wojcinowicz, Hajda. Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

II LIGA WINNER

Inauguracja II ligowa nie była szczęśliwa dla wybrzeżowych drużyn. Tylko jeden punkt wyjazdowy elblązan pod nowym „szylde” Energa - Grupa Orlen. Raduni Stężycy nie udało się ugrać choćby jednego punktu we Wronkach, gdzie podejmowały ją rezerwy Lecha. W składzie drugiego Kolejorza zagrało kilku graczy aspirujących do ekipy aktualnego mistrza Polski.

Swoistym wydarzeniem tego meczu była praca arbitra Piotra

Rzucidło z Warszawy. Pokazał on bowiem więcej kartek niż liczy jedna drużyna. 14 żółtych kartoników i 1 czerwony to jeden z rekordów nie tylko II ligi.

KKS 1925 Kalisz - Olimpia Elbląg 0:0. Widzów: 1054.

Olimpia: Witan - Jakubczyk, Sarnowski, Kuczałek, Piekarski, Stefaniak - Czernis, Danilczyk (85 Józwicki), Sienkiewicz - Farnulak (58 Gabrych), Stasiak (72 Branecki).

Żółte kartki: Koczy, Łuszkiewicz, Smoliński - Danilczyk, Kuczałek, Czernis, Jakubczyk. Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Lech II Poznań - Radunia Stężycy 1:0 (1:0).

Bramka: Filip Wilak (9)
Radunia: Tułowicki - Furman (58 Straus), Baszłaj, Dampc, Nowicki (72 Orłowski) - Furtado, Prichna (82 Kita), Górski, Łuczak (58 Stępień), Sauczek (58 Zynek) - Kuzimski.

Żółte kartki: Cywka, Wilak, Waliś, Pawłowski, Dziuba - Furman, Ednilson Furtado, Górski, Tułowicki, Prichna, Dampc, Stępień. Czerwona kartka: Filip Wilak (24. minuta, Lech II, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

W 90. minucie czerwoną kartką ukarany został rezerwowy zawodnik gospodarzy - Adrian Laskowski.

III LIGA

Gedania 1922 zainaugurowała wiosnę tydzień wcześniej przed innymi III-ligowcami meczem odwołanym ostatniej kolejki ub. roku. Remis na trudnym terenie w Grudziądzu jest sukcesem gdańszczan zważywszy, iż w pierwszym meczu pomiędzy tymi ekipami wygrała w Gdańsku Olimpia.

Olimpia Grudziądz - Gedania Gdańsk 1:1 (0:0). Widzów: 400.

Bramki: Szymon Stanisławski (72) - Bartosz Zalewski (60)

W pierwotnym terminie (19 listopada) odwołany z powodu złego stanu boiska.

M.P.

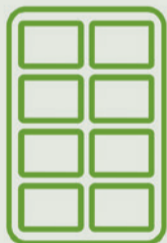


zielone pojęcie

BLOG PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

Fotowoltaika dla domu

Myślisz o instalacji fotowoltaicznej dla Twojego domu? Dowiedz się więcej o opłacalności inwestycji, jej korzyściach i przysługujących Ci dopłatach.



Dlaczego instalacja fotowoltaiczna się opłaca?



Jak dobrać panele i gdzie je najlepiej zamontować?



Jakie dofinansowanie możesz dostać?



Więcej informacji na temat zielonej energii, fotowoltaiki i efektywności energetycznej **znajdziesz w artykułach na naszym blogu.**



Zajrzyj na stronę:
energa.pl/zielonepojecie

Wiosenna edycja „Czwartków lekkoatletycznych”



Już niebawem rozpocznie się drugi etap eliminacji do finału „Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych”. Do zakończenia całej tegorocznej XXIX edycji, po trzech jesiennych spotkaniach, pozostały jeszcze cztery rundy wiosenne. W czerwcu na najlepszych trójmiejskich sportowców czeka ogólnopolski finał.

Terminy rundy wiosennej przedstawiają się następująco: 3.04, 17.04, 24.04, 8.05 (finał miejski). Terminy rezerwowe: 24.04, 11.05. Każdorazowo zawody rozpoczną się o godz. 10.00 na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Grunwaldzkiej 244 i potrwać do 13.30.

Zawody „Czwartki Lekkoatletyczne” organizowane co-rocennie przez Gdański Zespół Szkolny i Sportowy Szkolnego gromadzą na starcie najmłodszych sportowców wchodzących dopiero w świat sportu, a chcących wziąć udział w następujących konkurencjach: biegu na dystansie 60 metrów, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową, biegu na dystansie

300 metrów, biegu na dystansie 600 metrów, biegu na dystansie 1000 metrów, pchnięciu kulą.

Prawo startu mają uczniowie trójmiejskich szkół podstawowych. Zawody będą przeprowadzone w trzech kategoriach wiekowych: grupa wiekowa 13 lat - rocznik 2010, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2011, III grupa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2012. Każdy zawodnik może startować podczas jednych zawodów w dwóch konkurencjach: jednej biegowej i jednej technicznej.

Każdorazowo na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym meldowało się ponad 200 uczestników reprezentujących 10 gdańskich placówek oświatowych, tak więc w obu jesien-



nych rundach zawodów wystartowało w sumie ponad 600 młodych sportowców.

Terminy i godziny rozpoczęcia zawodów:

- Eliminacje wiosenne
- 3.04.2023 r. Stadion LA godz.10.00
 - 17.04.2023 r. Stadion LA godz.10.00
 - 24.10.2023 r. Stadion LA godz.10.00
 - 8.05.2023 r. Stadion LA godz.10.00
 - 24.04.2023 r. Stadion LA godz.10.00
 - 11.05.2023 r. Stadion LA godz.10.00

źródło GZSiSS

Decydująca faza Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

Dyscypliny sportowe zaplanowane na przełom lutego i marca, rozgrywane w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, wkraczają w decydującą fazę. Rozpoczęte tuż po feriiach zimowych eliminacje do kilku dyscyplin dobiegają końca. Do zakończenia pozostały jeszcze turnieje finałowe rozstrzygające o tytule Mistrzów Gdańska oraz zajętych miejscach w klasyfikacji końcowej.



W Licealiadzie do zakończenia tego etapu rozgrywek pozostały jeszcze turnieje finałowe piłki siatkowej zarówno dziewcząt i chłopców. Oba turnieje zostaną rozegrane w Hali Miejskiej przy ul. Kołobrzeskiej. Terminy wyznaczone przez organizatora to 3 oraz 10 marca br. Kolejna dyscyplina rozgrywana przez młodzież



w ramach Licealiady to koszykówka. W tej dyscyplinie sportowej rozgrywki weszły w fazę półfinałową. Zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców tylko 4 drużyny zagwa-



rantują sobie grę w Wielkim Finale, który wyznaczono na 14 i 17 marca 2023 r.

7 marca 2023 r. w Szkole Podstawowej nr 92 odbędzie się finał Mistrzostw Gdańska

w Mini Piłce Ręcznej. Zawody chłopców rozgrywane przez najmłodszych uczestników Gdańskiej Olimpiady Młodzieży odbędą się w ramach Igrzysk Dzieci. Drużyny po

fazie eliminacyjnej w finale zagrają systemem „każdy z każdym”.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej turniej finałowy koszykówki zaplanowano na 10 marca br. Tego dnia w Szkole Podstawowej nr 8 o tytuł Mistrzyń Gdańska powalczy 6 żeńskich drużyn podzielonych w pierwszej fazie gier na dwie grupy, w których drużyny zagrają systemem „każdy z każdym” aby w drugiej fazie systemem pucharowym wyłonić Mistrzynię.

Wielkimi krokami zbliżają się Mistrzostwa Gdańska w Wioślarstwie Halowym. Jednodniowe zawody wioślarskie zostaną rozegrane 31 marca br. w hali sportowej Zespołu

Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Gdańsku przy ul. Głębokiej 11. Zapisy do zawodów, które rozegrane zostaną aż w czterech kategoriach, potrwać do 20 marca 2023 r.

Organizator, którym od lat jest Gdański Zespół Szkolny i Sportowy Szkolnego, przypomina o całorocznej klasyfikacji udziałów szkół. Szkoły o najwyższej frekwencji w Gdańskiej Olimpiadzie Młodzieży po zakończeniu całorocznej rywalizacji zostaną wyróżnione przez organizatora sportowej rywalizacji szkół.

Więcej informacji na temat rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży można znaleźć pod adresem internetowym: www.gzsiss.pl.



PARTNER WYDANIA